Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 31 marca 1937 Nr. 88

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowa seria pogłosek o wytycznych raportu Komisji Królewskiej

Londyn, 30. 3. ŻAT. Prasa Rothermeera zamieszcza informacje o wytycznych, na których opierać się ma oczekiwane sprawozdanie Komisji Królewskiej. Jedno z pism Rothermeera donosi: „Jestem w stanie — pisze korespondent polityczny tego pisma — poinformować, na jakich zasadach opierać się będzie oczekiwane sprawozdanie Komisji Królewskiej. Ustalone przez Komisję jednomyślnie zasady są następujące:

1) **Uregulowanie emigracji na podstawie przybliżonej kwoty rocznej. Tym samym znosi się zasadniczo zdolność absorbcyjną kraju. Emigranci wszelkich kategoryj objęci będą tą kwotą roczną.**

2) Utworzenie Rady Ustawodawczej o **szerszych kompetencjach niż te, które przewidywał projekt sir Wauchope'a z grudnia 1935 r.**

3) **Wzmocnienie panowania brytyjskiego i rozluźnienie zależności od Ligi Narodów.**

Pismo to donosi dalej, iż przewodniczący Komisji Królewskiej lord Peel wypowiada się za podziałem Palestyny na obszary geograficzne lub kantony o odrębnym ustawodawstwie. Co do projektu kantonalnego nie osiągnięto w Komisji Królewskiej jednomyślności.

Jerozolima, 30. 3. ŻAT. Agencja „Orient" donosi, że nowe wytyczne polityki palestyńskiej opracowane przez Wysokiego Komisarza i ministra kolonii opierają się na następujących zasadach:

1) utworzenie Rady Ustawodawczej o znacznie szerszych kompetencjach w porównaniu z projektem uprzednio lansowanym,

2) ograniczenie imigracji żydowskiej w takiej mierze, aby ludność żydowska nigdy nie **stanowiła więcej niż jedną trzecią ludności arabskiej.** Również żydowskie zakupy ziemi mają być ograniczone w takiej samej proporcji,

3) **zrzeczenie się wielu stanowisk przez urzędników angielskich.** Ich miejsca mają zająć obywatele palestyńscy, aby tą drogą zmniejszyć odpowiedzialność Anglii wobec Ligi Narodów.

Jak się wydaje, nie jest prawdopodobnym, aby informacje Agencji „Orient" opierały się na opinii kół miarodajnych

Zamiast unii panarabskiej -- porozumienie 4-ch państw muzułmańskich

Bagdad. 30. 3. PAT. Idea porozumienia turecko persko afgańsko irakskiego została przyjęta przez miejscowe społeczeństwo ja ko *zapowiedź ostatecznego zerwania z angielskim planem unii panarabskiej, który powszechnie uważany był za przedwczesny wobec niewyjaśnionego jeszcze stanu politycznego większości krajów arabskich.* Z kół zbliżonych do generalissimusa Bakira Sidki Baszy donoszą, że podziela on najzupełniej opinię o konieczności lojalnego dotrzymywania traktatów, ale uważa, że jest to obowiązek obustronny i że Irak musi opierać swą obronę na własnych siłach i na własnej polityce.

Opozycja transjordańska

Jerozolima. 30. 3. (ŻAT) „Al Islamia" donosi, że opozycja transjordańska zwołała na 10 kwietnia konferencję do Ammanu. Jeżeli rząd czynić będzie trudności, konferencja ta odbędzie się w Jerozolimie albo Damaszku.

Znowu akty terroru

Jerozolima, 30. 3. ŻAT. Po kilku dniach względnego spokoju, dziś zanotowano kilka wystąpień terrorystów arabskich przeciwko Żydom. W Tyberiadzie terroryści obrzucili kamieniami domy żydowskie i przechodniów. Dwóch Arabów i jednego Żyda aresztowano.

* * *

Jerozolima, 30. 3. ŻAT. W drodze do Tel Awiwu zraniony został pewien Arab· Twierdzi on, iż strzał oddał do niego Arab. Prasa arabska natomiast wyzyskuje ten wypadek dla agitacji antyżydowskiej, twierdząc, że Arab został zraniony przez Żydów·

„Felestin" donosi, iż po przerwaniu między Hebronem a Ber Szebą przewodów telefonicznych, rząd wydelegował do Hebronu 10 dodatkowych policjantów, którzy mają być opłacani przez miasto.

W Jaffie policja aresztowała 5 komunistów arabskich. Ponieważ nie złożyli oni kaucji po 200 funtów, skazano ich administracyjnie po 2 miesiące więzienia.

Profanacja cmentarza żydowskiego

Gdynia, 30. 3. ŻAT. Niewykryci sprawcy dopuścili się profanacji żydowskiego cmentarza w Kartuzach. Wyłamali oni parkan i zburzyli szereg nagrobków. Policja prowadzi dochodzenia.

Inwestycje w Palestynie

Jerozolima, 30. 3. ŻAT· Powołując się na źródła arabskie, dzisiejszy „Dawar" donosi, że Wysoki Komisarz Palestyny w najbliższych dniach wyznaczy sumę 150 000 funtów na zatrudnianie bezrobotnych. Prace będą prowadzone w miastach w rozmiarach ogólnego planu robót publicznych.

„Al Liwa" donosi, że władze zatwierdziły nowy plan miasta Jaffy, który wprowadza zmiany na pograniczu z Tel Awiwem. Według nowego planu część dzielnicy Manchija należeć będzie do Tel Awiwu.

Szarańcza

Na brzegach Morza Czerwonego ukazała się szarańcza. Komisarz rządowy w Ber Szewa polecił muchtarom plemion beduińskich, aby meldowali niezwłocznie zbliżanie się szarańczy celem wydania zarządzeń zapobiegawczych.

Mexico City. 30. 3. PAT. Policja meksykańska ogłasza, że aresztowano tam niejakiego Alejandro Pompez, jako podejrzanego o współudział w uprowadzeniu małego Mattsona. Ambasador Stanów Zjednoczonych zażądał ekstradycji Pompeza.

Pożar synagogi w Nowym Jorku

Sprawcami podpalenia -- hitlerowcy? -- Straty wynoszą 200.000 dolarów

Nowy York. 30. 3. (ŻAT) W drugi dzień świąt Wielkanocnych po nabożeństwie wybuchł pożar w synagodze kongregacji Szaarej Tfila w West End. Spłonęła Arka z 12 rodałami oraz wewnętrzne urządzenie synagogi. Straty obliczane są na 200.000 dolarów *Wszczęto surowe dochodzenia z udziałem 25 detektywów. Przypuszczalnie synagogę podpalili narodowi socjaliści.*

Synagoga ta położona jest w pobliżu synagogi Rodfe Szalom, której mury narodowi socjaliści zasmarowali niedawno znakami swastyki.

24-letni dozorca synagogi Niemiec Kindermann zeznał, że w nocy dwa razy zauważył ogień, który ugasił. Podczas pożaru sam omal-że udusił się dymem. *Policja aresztowała go jako podejrzanego o udział w podpaleniu.*

I. SCHWARZBART

NOWY PLAN -- PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO?

Sprawę ujawniła prasa arabska. Podchwyciła w ślad za nią zagadnienie to oczywiście także prasa żydowska w Palestynie, a obecnie także i w innych krajach. Dziś sprawa jest przedmiotem rozważań i wymiany poglądów wśród społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Porusza ona do głębi umysły. Nic dziwnego. Dotyczy bowiem istotnego zagadnienia Palestyny, a tym samym i narodu żydowskiego.

O co chodzi?

Komisja Królewska, która głowi się obecnie nad sposobem rozwiązania problemu palestyńskiego, szuka oczywiście takiego wyjścia z sytuacji, któreby odpowiadało interesom Wielkiej Brytanii. Wśród planów, nad którymi Komisja się zastanawia wspólnie zapewne z rządem brytyjskim, ma znajdować się jeden, szczególnie interesujący. Jest nim plan podziału zachodniej Palestyny, położonej pomiędzy Morzem Śródziemnym a Jordanem, na dwie części. Część nadbrzeżna miałaby być obwołana Państwem żydowskim, część zaś pozostała miałaby stanowić albo odrębny kanton arabski, albo też połączony z Transjordanią, tj. używając nomenklatury historycznej, ze wschodnią Palestyną.

W ten sposób miałaby w sposób radykalny nastąpić pacyfikacja stosunków arabsko żydowkich. Plan ten, którego istnienie bynajmniej nie należy do sfery legend dziennikarskich, pochodzi od wybitnego Araba na oficjalnym stanowisku w administracji palestyńskiej i został przedłożony — jak donosi prasa arabska — oficjalnym instancjom angielskim. Dokładne szczegóły planu nie są jeszcze znane, ale w najistotniejszym punkcie, tj. odnośnie granic obu tych części zrekonstruować można na podstawie głosów prasy następujące szczegóły: granica miałaby biec od północnych rubieży Palestyny, przez całą długość dzisiejszej zach. Palestyny aż do Akaby, tj. do punktu granicznego pomiędzy zach. Palestyną a Transjordanią, nad Morzem Czarnym. Jerozolima nie miałaby należeć ani do Państwa żydowskiego ani do kantonu arabskiego, lecz byłaby umiędzynarodowiona. Z tej linii podziału wynikałoby, że niemal wszystkie części zach. Palestyny, które dotąd skolonizowane zostały przez Żydów włączone zostałyby do Państwa żydowskiego. Hajfa, leżąca na jego terenie, ogłoszona zostałaby zapewne angielskim portem wojennym. Nie wynika jasno z głosów prasy, jak wielka część południowej palestyny, na przestrzeni Morza Martwego i na południu od niego włączona ma być do tego Państwa żydowskiego, a tym samym uprzystępnioną dla przyszłej kolonizacji żydowskiej. Brak też w tych głosach jakichkolwiek wskazówek odnośnie do samego Morza Martwego, którego bogactwa mineralne zostały ze stanu tysiącletniej martwoty — „ożywione" pracą i kapitałem żydowskim. Bogactwa te stanowią dla przyszłości palestyńskiej jedną z głównych podstaw uaktywnienia palestyńskiego bilansu handlowego.

Mniejsza o szczegóły, pogrążone wśród tajemnic gabinetowych. Istota sprawy polega na tym, że zach. Palestyna miałaby być podzielona, a jedna jej część, tj. nadbrzeżna miałaby w tej czy owej formie stanowić półsuwerenny lub suwerenny kraj żydowski.

Trudno w tej chwili osądzić, w jakim stopniu plan ten jest realny. Nie ulega jednak kwestii, że jest on — p l a n e m.

Jak ma się do niego ustosunkować społeczeństwo żydowskie? Pozytywnie czy negatywnie?

Dzisiejsza zachodnia Palestyna obejmuje przestrzeń dwudziestu i kilku tysięcy kilometrów kwadratowych. Wschodnia Palestyna, czyli Transjordania obejmuje w przybliżeniu pięćdziesiąt i kilka tysięcy kilometrów kwadratowych. W zachodniej Palestynie jest ludności cztery razy tyle niż w Transjordanii, której ludność wynosi zaledwie około 300.000 dusz. Transjordania należy i dziś do terenu mandatowego. W memoriale Organizacji Syjonistycznej przedłożonym Konferencji Pokojowej w Paryżu dnia 3-go lutego 1919, wschodnie granice Palestyny oznaczone zostały następującymi słowami: „na Wschodzie linia tuż koło kolei Hedżaskiej i na zachód od niej aż do zatoki Akaba". Tym samym znaczna część dzisiejszej Transjordanii włączona została wówczas do syjonistycznego postulatu w sprawie granic Palestyny. W liście, który król Fajzal 1 marca 1919 wystosował do prof. Frankfurtera czytamy: **„Nasza (tj. arabska) delegacja zna dokładnie propozycje, które wczoraj zostały przedłożone Konferencji Pokojowej przez Organizację Syjonistyczną i uważamy że są one umiarkowane i uprawnione. Ze swej strony chcemy zrobić co tylko w naszej mocy, aby dopomóc do zwycięstwa tych postulatów. Pragniemy Żydom przesłać nasze serdeczne powitanie do ich powrotu do Ojczyzny".**

Pozostawmy serdeczny styl tego listu dziś na uboczu, ale stwierdzić godzi się, że to oświadczenie oficjalnego reprezentanta delegacji arabskiej zawiera w sobie zgodę na wschodnie granice Palestyny, obejmujące także znaczną część Transjordanii. W kilka lat później nie kto inny jak sam Balfour postawił w Lidze Narodów wniosek o wyłączenie Transjordanii — wprawdzie nie z terenu mandatowego, ale z tej jego części, do której odnosi się postanowienie utworzenia żydowskiej siedziby narodowej.

Już w toku rozważania tego planu XIII. Kongres syjonistyczny (Karlsbad 1923) założył protest przeciwko tej wiwisekcji historycznej Palestyny w następującej, liczącej się z konkretnymi warunkami, ale mimo to niedwuznacznej rezolucji:

„Kongres wyraża swe przekonania, że wschodnia i zachodnia Palestyna stanowią jedność opartą na związkach historycznych, geograficznych i gospodarczych i — oczekuje, że ukształtowanie losów Transjordanii nastąpi w zgodzie z uprawnionymi żądaniami narodu żydowskiego".

Ta zajawa jest dostatecznym dowodem, iż Organizacja Syjonistyczna jak międzynarodowo uznana reprezentantka narodu żydowskiego w sprawach Palestyny — nigdy nie zgodziła się na oddzielenie Transjordanii z terenu przyszłej Żydowskiej Siedziby Narodowej. Temu swemu stanowisku dawała też niejednokrotnie wyraz później a także ostatnio przed Komisją Królewską w postulatach udostępnienia Transjordanii dla kolonizacji żydowskiej.

Nie będziemy tu w tym związku i w ciasnych ramach artykułu ilustrować niezwykle ciekawych perypetyj tej sprawy. Zaznaczamy tylko, że pod naciskiem zaostrzającego się konfliktu żydowsko - arabskiego zmarły niedawno reprezentant Organizacji Syjonistycznej przy Lidze Narodów, dr. Wiktor Jakobsohn wypracował przed kilkoma laty plan kantonizacji zach. Palestyny na kantony arabskie i żydowskie, przewidując pewną unię między nimi. Plan ten bardzo szczegółowo opracowany spoczywa w archiwach syjonistycznych, albowiem tam umieścił go zrozumiały odpór syjonistycznej opinii.

Dziś, po kilku latach, podczas których żydowski stan posiadania w zach. Palestynie umocnił się wybitnie, plan ten w zasadniczo innej formie ale z podobną myślą polityczną wypływa na porządek dzienny. Oznacza on drugi podział historycznej Palestyny, gdyby miał się stać realny. Nie mniej jednak w opinii publicznej podnoszą się w poważnej dyskusji głosy nietylko przeciw ale i za tym projektem, a to pod kątem widzenia korzyści i pełnych możliwości rozwoju jaki on daje, choćby na skromnym odcinku, dla imigracji, pracy i kolonizacji żydowskiej. Ale i argumenty przeciw są bardzo ważkie i stanowcze.

Nie będziemy ani jednych ani drugich wyłuszczać. Chcemy bowiem tylko rzucić zagadnienie, aby ono stało się i wśród naszego społeczeństwa przedmiotem p o w a ż n y c h rozważań i troskliwego naświetlenia pod kątem widzenia tak teraźniejszości jak i przyszłości żydowskiej w Palestynie.

Rozważania te będą z pewnością nie mniej interesujące jak i — sam plan.

Kulisy terroru arabskiego

Jerozolima. 30. 3. (ŻAT) W piśmie egipskim „Il Dunia" (Świat) b. prowodyr terrorystów palestyńskich Fauzi el Kaukadżi, zamieścił artykuł oświetlający dotychczasową jego działalność. Artykuł ten zawiera szereg ciekawych szczegółów, dotyczących kulis rozruchów. Już w r. 1925 — pisze Kaukadzi — zorganizował on bunt przeciwko Francuzom w Syrii i Anglikom w Palestynie. W r. 1934 Kaukadżi przybył do Jerozolimy i przedłożył kilku przywódcom arabskim projekt uwolnienia Palestyny i Syrii z zależności mandatowej. Wówczas zapadła decyzja, aby akcję rozpocząć w Syrii Kaukadżi udaje się do Bagdadu, zaś w kwietniu 1935 wraca do Jerozolimy i znowu przeprowadza narady z przywódcami arabskimi. Strajk arabski, który wybuchł na początku 1936 w Syrii, dał Kaukadżiemu szanse „wkroczenia na drogę, ustaloną w Jerozolimie". Strajk syryjski nie dał spodziewanych wyników, lecz wydarzenia w Palestynie dodały mu otuchy. Gdy wypadki rozwijały się w coraz szybszym tempie, zebrał on swych zwolenników w Iraku, Syrii i Transjordanii i przekroczył granicę palestyńską gdzie kierował „powstaniem z dużym powodzeniem".

Rewelacje Kaukadżiego wywołały konsternację w kołach polityków arabskich w Palestynie.

Katalonia w obliczu poważnego kryzysu

Postulaty skrajnych elementów lewicowych. — Naprężenie między Barceloną a Walencją

Paryż, 30. 3. PAT. Z Barcelony donoszą, że poważny kryzys polityczny, spowodowany dymisją rządu katalońskiego, nie został dotychczas rozwiązany mimo gorączkowych usiłowań prez. Companysa, odbywającego nieustanne konferencje z przywódcami anarchistów, generalnej konfederacji pracy, partii zjednoczonych marksistów i innych ugrupowań skrajnie lewicowych. Kryzys spowodowany został coraz poważniejszymi trudnościami aprowizacyjnymi, a przede wszystkim brakiem chleba oraz coraz gwałtowniejszą presją ze strony skrajnych elementów lewicowych, domagających się rozpoczęcia ofensywy, stale dotychczas odkładanej przez rząd kataloński. Mimo usiłowań prez. Companysa, mających na celu wciągnięcie skrajnych lewicowych organizacyj z anarchistami włącznie do rządu, kryzys polityczny o tyle się komplikuje, że przedstawiciele tych organizacyj domagają się ścisłego wykonania ich programów społecznych, a mianowicie dalszej reformy rolnej w sensie skasowania nawet drobnych indywidualnych gospodarstw rolnych i kolektywizacji, całkowitego oddania przemysłu pod kontrolę komitetów robotniczych, wreszcie rozpoczęcia natychmiastowej ofensywy przeciw powstańcom.

Prez. Companysa, który do ostatniej chwili starał się uchronić od całkowitej zależności od skrajnej lewicy, tj. od komunistów i anarchistów, czeka ciężkie zadanie wobec coraz bardziej zdecydowanego stanowiska wspomnianych partyj.

Do trudności tych dołącza się jeszcze i zagadnienie stosunków z rządem w Walencji. Jak informuje „Jour", prez. Companys oświadczyć miał dziennikarzom barcelońskim, że cokolwiek by się miało stać, nie pozwoli, aby rząd w Walencji wtrącał się do spraw Katalonii. Naprężenie stosunków między Walencją a Barceloną potwierdzają poza tym ostatnie manifestacje ludności Barcelony, przeciw wysyłaniu milicjantów katalońskich na odsiecz Madrytu. Ludność Barcelony zmusiła milicjantów załadowanych już na samochody ciężarowe do powrotu do koszar, wznosząc okrzyki: „Na front do Huesca i Teruel", tj. do dwóch najbardziej zagrożonych przez powstańców punktów Katalonii.

* * *

Perpignan, 30. 3. PAT. Donoszą tu z Barcelony, że prezydent partii chłopskiej w miasteczku Massanet de la Suelva, w prowincji Gerona, został zamordowany przez kilku osobników, którzy z szybko jadącego auta oddali do niego szereg strzałów, zabijając go na miejscu. Wsie i miasteczka domagają się gwałtownie energicznej rekwizycji broni, znajdującej się w rękach niepowołanych, a która jest powodem tylu zbrodni. Rząd czyni wysiłki w kierunku odebrania broni. W miejscowości Granollers w prow. Barcelona przy rekwizycji broni palnej wśród organizacyj politycznych doszło do krwawych rozruchów, ponieważ syndykaliści odmówili wydania broni przedstawicielom władzy.

Brygada międzynarodowa oblężona przez powstańców

Avila, 30. 3. PAT. Korespondent Havasa donosi, że od kilku dni prowadzona jest ożywiona działalność wojsk powstańczych w okolicy Pozoblanco. Pierścień linij powstańczych zacieśnia się wokół miasta z dnia na dzień. Lotnictwo powstańcze bez przerwy bombarduje tyły nieprzyjaciela, jak również i samo miasto, w którym skoncentrowane są liczne oddziały brygady międzynarodowej. Oddziały te zostały wysłane do Pozoblanco z Albacete i Kartaginy z zadaniem przerwania za wszelką cenę „drogi węgla", prowadzącej do terenów powstańczych. Usiłowania wojsk rządowych wydostaniu się z miasta wskazują na to, że zapasy zarówno środków żywności, jak i amunicji są na wyczerpaniu i miasto będzie musiało się już wkrótce poddać.

Kordoba, 30. 3. PAT. Wysłannik agencji Havasa donosi, że milicjanci, którzy przeszli dziś rano na stronę powstańczą w okolicach Pozoblanco potwierdzili, że mjr. Perez Salaz dowódca garnizonu zamkniętego w mieście, został poważnie zraniony odłamkiem bomby rzuconej z samolotu. Milicjanci dodali, że obecnie w mieście nie ma już ani jednej osoby cywilnej i że garnizon ucierpiał bardzo od ognia działowego i bomb zrzucanych z samolotów.

Przed wznowieniem walk w Asturii

Leon, 30. 3. Korespondent Havasa akredytowany przy głównej kwaterze powstańczej zwiedził wczoraj pierwsze linie okopów na odcinku Leon. Po powrocie korespondent oświadczył kolegom, że był bardzo zdziwiony ożywionym ruchem, panującym na tym odcinku. Jak wiadomo, od dłuższego już czasu panował tam całkowity spokój. Korespondent odniósł wrażenie, że na odcinku tym nastąpią niebawem poważniejsze wypadki i że można będzie się przekonać, czy górnicy asturyjscy staną na wysokości swojej dotychczasowej reputacji.

* * *

Madryt, 30. 3. PAT. Radiostacja madrycka ogłosiła o godz. 22-ej oficjalny komunikat komitetu obrony Madrytu: Na froncie środkowym, na odcinku Guadalajara, wojska nasze zajęły kilka drobnych miejscowości, wyrównując tym samym linie na lewym skrzydle. Akcja wczorajsza doprowadziła do wypełnienia całkowitego zadania dowództwa. Na innych odcinkach panował zupełny spokój, przy zwykłej wymianie strzałów karabinowych i artyleryjskich, zresztą bez poważniejszych konsekwencyj. Dziesięciu uciekinierów z szeregów powstańczych zgłosiło się do naszych oddziałów.

Roosevelt odniósł zwycięstwo w sądzie najwyższym

Waszyngton, 30. 3. PAT. Sąd najwyższy St. Zjedn. wydał szereg wyroków w sprawach ustaw i zarządzeń, w swoim czasie wydanych przez rząd Roosevelta. *Wszystkie te wyroki idą po myśli rządu i stanowią walne jego zwycięstwo.*

Przede wszystkim sąd najwyższy większością 5 głosów przeciw 4 uznał za zgodną z konstytucją ustawę, ustalającą minimalne płace dla kobiet, jak również ustawę, wprowadzającą 3-letnie moratorium dla długów hipotecznych farmerów. Wreszcie sąd najwyższy jednomyślnie odrzucił skargę Virginia Railvay Co., które domagało się uznania za niezgodną z konstytucją ustawy gwarantującej pracownikom w kolejnictwie prawo wprowadzenia pertraktacyj zbiorowych z pracodawcami.

Prezydent Szwajcarii Motta w Palestynie

Beyrouth. 30. 3. PAT. Prezydent konfederacji szwajcarskiej Motta, podróżując na pokładzie statku „Roma" wylądował w Haifie i odwiedził Nazaret i Tyberiadę. Prezydent Motta udał się następnie do Port Saidu gdzie przybył w dniu dzisiejszym. Drogą via Rodos i Neapol prez. Motta powróci do Szwajcarii.

Paderewski wraca do zdrowia

Bern. 30. 3. PAT. Stan zdrowia Paderewskiego jest zupełnie zadowalający. Onegdaj mistrz wyszedł na spacer po raz pierwszy od czasu swej niedyspozycji.

Ślub księcia Windsoru — we Francji?

Paryż. 30. 3. PAT. Havas donosi z Wiednia, że ks. Windsoru ma zamiar pozostać w Austrii do końca kwietnia, po czym ma udać się do Francji, gdzie przypuszczalnie odbyłby się jego ślub z p. Simpson. Pod koniec maja młoda para zamierza powrócić do Austrii, gdzie zamieszkać ma przez czas dłuższy na zamku Wasserleonburg w Karyntii.

Amb. Potiomkin — wicekomisarzem spraw zagr.?

Paryż. 30. 3. PAT. „Petit Parisien" donosi z Moskwy, że należy oczekiwać nominacji ambasadora sowieckiego w Paryżu Włodzimierza Potiomkina, na stanowisko zastępcy komisarza spraw zagranicznych, na miejsce Krestinskiego. Pismo dodaje, że nominacja ta nastąpić ma w najbliższym czasie. Potiomkin już od kilku dni przebywa w Moskwie.

Potiomkin piastował kolejno stanowiska: posła w Grecji, ambasadora w Rzymie, wreszcie objął ambasadę w Paryżu, po śmierci Dowgalewskiego.

Co było przyczyną katastrofalnej eksplozji w szkole?

Waszyngton. 30. 3. PAT. Sekretarz stanu rolnictwa Wallace ogłosił rezultaty dochodzeń, prowadzonych w sprawie wybuchu w New London. Raport komisji śledczej stwierdza, że katastrofa spowodowana została przez wybuch gazów, które ulatniały się w piwnicach budynku szkolnego. Wybuch bezpośrednio spowodowany został przez iskrę motoru elektrycznego. Raport ten nie stwierdza jednak, czy gaz, jaki zgromadził się w piwnicy, pochodził z naturalnego przenikania z ziemi, czy też ulatniał się skutkiem wadliwego połączenia rur gazowych.

Samoloty R. W. D. w Brazylii

Rio de Janeiro. 30. 3. PAT. Do Brazylii przybyło na polskim transportowcu „Wisła" pięć samolotów typu RWD. Znany lotnik konstruktor Stephans, odbędzie po zmontowaniu aparatów szereg lotów pokazowych. Pokaz ten odbywać się będzie w obecności przedstawicieli władz wojskowych, brazylijskiego Aeroklubu i zaproszonych gości.

Trzęsienie ziemi w południowej Ameryce

Porto Alegre. 30. 3. PAT. Donoszą z Fortaleza, stolicy stanu Ceard, że w miasteczku Cachoeira nastąpiło silne trzęsienie ziemi. Wskutek tego popękała ziemia w kilku miejscach i otwarły się szczeliny. Parę budynków zawaliło się. Poza paniką wśród bydła i zwierząt domowych, ludność nie ucierpiała z powodu trzęsienia ziemi.

Porto Alegre. 30. 3. PAT. Donoszą z Santiago de Chile, że silne trzęsienie ziemi dało się odczuć w mieście w godzinach porannych. Trzęsienie spowodowało panikę wśród ludności.

PRZEGLĄD PRASY

Sklepik żydowski

Osobliwością pewnego gatunku prasy polskiej jest uwypuklanie pewnych spraw, a pomijanie milczeniem innych. Dwie encykliki papieskie w sprawie komunizmu i prześladowań w Meksyku doczekały się niezwykłego rozgłosu, natomiast encyklikę w sprawie hitleryzmu pominięto i pomija się w dalszym ciągu, usprawiedliwiając to milczenie co najwyżej tym, że encyklika w sprawie komunizmu jest ważniejsza od encykliki w sprawie hitleryzmu. Ale są tematy, które nie znikają z prasy endeckiej. Do rzędu tych tematów należą: sklepik i stragan żydowski. To jest żelazny „repertuar“, którym się posługują stale wszystkie pisma O. N. R. i endecji. Organ socjalistyczny „Walka Ludu“, rozprawiając się z prasą endecką na temat diabelskiej mocy żydowskiego sklepiku, tak opisuje ten sklepik:

„Przechodzimy często obok sklepiku żydowskiego. W oknie wystawowym widzimy: bochenek chleba, parę bułek, torebkę z mąką, kaszą, grochem itp. Wchodzimy do wnętrza. W sklepie — kilka worków z cukrem, mąką itd. Na półkach — blaszanki i torebki. Za ladą — wynędzniały przeważnie sprzedawca. Targ dzienny — kilkanaście lub conajwyżej kilkadziesiąt złotych. Zarobek nędzny. Po opłaceniu komornego i podatków ledwo starczy nie na życie lecz na nędzną wegetację. Takie na nas zazwyczaj sprawia wrażenie sklepikarz żydowski, będący obecnie celem ataków „narodowych“.

Jest to wierny obraz sklepiku żydowskiego. Króluje w nim nędza i bieda, a „moc diabelska“ takiego sklepiku — to chora fantazja endeckich publicystów.

Rozmowy przyjaciół

Toczy się obecnie ostra polemika na temat zwyżki cen. Pojawiają się przy tym oświadczenia wielkich instytucji przemysłowych i polemiczne artykuły w pismach, szczególnie prorządowych. Niedawno ogłosił przemysł górniczo hutniczy oświadczenie przeciwko „Gazecie Polskiej“, zarzucając temu pismu, że popiera politykę niskich cen węgla i szkodzi przez to konsolidacji wewnętrznej i przygotowaniu obronnemu państwa. „Gazeta Polska“ nie pozostała dłużna odpowiedzi, a odpowiedź brzmi niezwykle:

„Panowie z branży węglowej... narzucili na swe wdzięczne ramionka sztandar narodowy a zamiast laseczki podpierają się w trudniejszych miejscach mieczem Chrobrego. Ukostiumowawszy się w ten sposób zaczęli chełpić się niezmiernie swymi przewagami w zakresie ofiarności dla Państwa. I tu tak „peresadyły sakramentom“, że aż się człowiek koło siebie ogląda, szukając czego twardego“.

Ton, jak na rozmowy przyjaciół, zjednoczonych we wspólnym obozie dość osobliwy, choć poniekąd nieusprawiedliwiony. Przecież nie po raz pierwszy pod hasłem konsolidacji, obronności, ratowania ojczyzny chodzi o zwyczajny interes. Można się było już do tego przyzwyczaić. To, że mówi się o obronności i konsolidacji, a ma się na myśli zwyżkę cen np. węgla — jest u nas bardzo częstym objawem.

Za mordę

Wychodzi w Polsce pismo młodych konserwatystów p. t. „Nasza Przyszłość“. Pismo wyraźnie prohitlerowskie, nie odbiegające niczym od typu licznych pism wzorujących się na hitleryźmie. W ostatnim zeszycie tego pisma, gdzie mowa o mniejszościach narodowych znajdujemy taki wywód:

„Rzecz wiadoma i dowiedziona w życiu publicznym i prywatnym, że kto chce cośkolwiek przeprowadzić, musi ludzi „chwycić za mordę — jeżeli mamy użyć uczciwie i wyraźnie nowoczesnego zwrotu“.

Jak na pismo młodzieży, to wcale wzniośle. Ideologia „chwytania za mordę“ jest na ogół prostolinijna, tylko, że potrzeba do niej dwóch. Ale przykłady z Bliskiego Zachodu działają silnie i to — przy bardzo serdecznym poparciu starszych nieco roczników.

Dokument

Że zaś te starsze roczniki nie skąpią poparcia, świadczy o tym następujący dokument przytoczony przez „Warszawski Dziennik Narodowy“:

W Wielkim Tygodniu, w którym wspomina my, jak Miłość została ukrzyżowana wyrokiem piłatowym, Komisja Dyscyplinarna Ministerstwa WR i OP ogłosiła swe orzeczenie nad studentami narodowcami okupującymi warszawski Uniwersytet. Zdawałoby się, że pedagogowie zasiadający w komisji kochają młodzież i rozumieją jej porywy. Niestety po przeczytaniu wyroku odnosi się wrażenie, że nie była to komisja z Alei Szucha, bo członkowie jej wydali niesłychany w swej surowości i bezwzględności wyrok.

Pragnąc dopomóc młodzieży pokrzywdzonej takim wyrokiem przeznaczam do uznania Redakcji po 25 zł miesięcznie składki, płatnych przez 3 lata na potrzeby relegowanych.

Ks. Mieczysław Krygier
proboszcz parafii św. Wawrzyńca na Reducie Wolskiej w Warszawie.

Specjalny wysłannik „Nowego Dziennika“ na audiencji u premiera Syrii

Sensacyjna rozmowa z przewodniczącym kongresu muzułmańskiego w Bejrucie

Ben-Gurion odpowiada w specjalnym wywiadzie przywódcom arabskim ze Syrii

Podczas swej podróży na bliski Wschód specjalny wysłannik „Nowego Dziennika“ red. Sz. Gottlieb został w Damaszku przyjęty na audiencji przez syryjskiego prezydenta ministrów p. Szukri Kuotli. W rozmowie z naszym wysłannikiem obecny szef rządu syryjskiego wypowiedział się na temat aktualnych spraw tyczących się bliskiego Wschodu i wyraził życzenie dojścia do porozumienia między światem arabskim a żydowskim.

Nasz specjalny wysłannik został też przyjęty przez przewodniczącego kongresu muzułmańskiego w Bejrucie oraz przez wielu członków kongresu arabskiego. W rozmowach tych została przez przywódców arabskich poruszona sprawa

rozpoczęcia bezpośrednich rozmów o złagodzenie naprężenia między światem żydowskim a arabskim.

Przywódcy arabscy upoważnili też naszego specjalnego wysłannika do podania treści rozmów jeszcze przed ogłoszeniem ich w prasie — do wiadomości przewodniczącego Egzekutywy Syjonistycznej w Jerozolimie BEN-GURIONA.

W toku dłuższej i wyczerpującej rozmowy z naszym specjalnym wysłannikiem — BEN-GURION ZŁOŻYŁ NIEZWYKLE DONIOSŁE OŚWIADCZENIE W KWESTII ARABSKIEJ ORAZ O PRZYSZŁOŚCI WZAJEMNYCH STOSUNKÓW MIĘDZY NARODEM ŻYDOWSKIM A ARABSKIM.

Wszystkie szczegóły tych niezwykle doniosłych rozmów znajdą Czytelnicy nasi w listach red. Sz. Gottlieba z Syrii, które zaczniemy zamieszczać już w najbliższych dniach na łamach naszego pisma.

Karol Szymanowski

Jak grom z jasnego nieba uderzyła w nas nagła wiadomość o zgonie Karola Szymanowskiego. Największy współczesny, a po Chopinie wogóle największy polski kompozytor, zamknął na wieki oczy, nie wykończywszy może całego wielkiego zadania swego życia i nie wyczerpawszy wszystkich możliwości swej genialnej fantazji muzycznej i niezwykłej twórczości. Olbrzymia dynamika, żywiołowa intensywność i erupcyjne zgęszczenie treści dzieł Szymanowskiego, prawie od zarania jego twórczości, wskazywały na wielkie siły twórcze i nagromadzony materiał twórczy tak, że odnosiło się wrażenie, iż tkwiąca w nim potencja artystyczna wypełni jeszcze wiele wiele dzieł, zanim cała się wypowie. Niestety, przyszło inaczej.

Na analizę i ostatnie słowo o wielkim dorobku artystycznym Szymanowskiego, dziś jeszcze może nie pora. Nasza generacja nie ma i nie może mieć właściwego dystansu dla oceny i ogarnięcia głębi tej twórczości i jej znaczenia dla rozwoju muzyki. Wyznaję szczerze, że ja osobiście nie zdołałem jeszcze stworzyć sobie tego dystansu, mimo najgłębszej czci i bezgranicznego uznania dla samego fenomenu twórczego i siły ekspresji, które zawsze odrazu z każdego dzieła Szymanowskiego odnosiłem. Świat muzyczny, który Szymanowski wyczarował, aczkolwiek wykazuje historycznie — jak każda wielka twórczość artystyczna — liczne nici łączące ją z muzyką dawniejszą (przedewszystkim z Brahmsem) oraz z współczesnymi prądami dzisiejszej muzyki, posiada jednak jakieś dziwne, tylko jemu właściwe, słowami nie dające się określić cechy i wywołuje zupełnie swoiste, tu i ówdzie orientalizujące wrażenie. Frapuje zaś przede wszystkim rozmachem i śmiałością linii muzycznej oraz kulturą brzmienia. Tymi niezwykłymi właściwościami zyskał sobie Szymanowski w świecie muzycznym przodujące stanowisko i był entuzjastycznie witany wszędzie, gdzie się zjawiał ze swymi dziełami.

Nie ograniczał się Szymanowski do jednego gatunku instrumentalnego lub do form drobniejszych, lecz wzbijał się w locie swej fantazji na szczyty wielkich form i mistrzowsko władał brzmieniem zespołów orkiestralnych w symfoniach, w kompaniamencie do koncertów, w uwerturach i operach — zespołów kameralnych, chóralnych oraz instrumentów solowych, a wreszcie głosu ludzkiego w licznych pieśniach. Już w początkach swej twórczości znać było wysokie powołanie, które tak dostojnie zrealizował w dalszym życiu; preludia fortepianowe i pierwsze pieśni zdradzały talent pierwszej wody, oryginalny i głęboki i zwróciły odrazu uwagę na ich autora. Ostatnio zbliżył się do ludowej muzyki polskiej, pojętej zupełnie w swoisty sposób w mazurkach i góralszczyźnie („Harnasie“). Przyszedł do muzyki od fortepianu, którego doskonałym mistrzem pozostał przez całe życie.

Pochodził ze znanej rodziny frankistów polskich; urodził się w r. 1883 w Tymoszówce na Ukrainie i studiował mając lat 20 u Noskowskiego, u którego nabył doskonale podstawy rzemiosła i zasad kompozytorskich. Władał nimi znakomicie, czego dowodzą przebogate fugi kończące wiele jego dzieł. Poza wpływem Ryszarda Straussa widocznym w kojarzeniu dźwięków palety instrumentalnej i Brahmsa w fakturze, znać w jego dziełach również ślady impresjonizmu francuskiego i politonalności. Znaczną część utworów (wynoszących ogółem przeszło 60 opusów) wydała „Universal Edition“ w Wiedniu.

Wielką wyrwa powstała w muzyce polskiej przez tę przedwczesną i nieodżałowaną śmierć Karola Szymanowskiego. W historii muzyki świata i Polski nazwisko jego pozostanie po wieczne czasy.

Dr. Apte.

Zbiorowe bezpieczeństwo czyli syzyfowe prace

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Londyn psuje Mussoliniemu humor

W miarę rozwoju sytuacji międzynarodowej, opinia publiczna utwierdza się coraz bardziej w przekonaniu, że wszelkie rokowania nad organizacją zbiorowego bezpieczeństwa w Europie są beznadziejne i skazane na niepowodzenie. Jeśli tedy dyplomaci z poważnymi minami zjeżdżają się i konferują, wymieniają noty, to jedynie dla zachowania pewnych pozorów i dla przekonania siebie i świata o swej własnej... niezbędności. Ostatni tydzień przyniósł znowu pewne fakty i sytuacje, które pogłębiły jeszcze całą beznadziejność dotychczasowych rokowań, zwłaszcza jeśli idzie o traktat bezpieczeństwa na zachodzie Europy, czyli o t. zw. nowe Locarno. W pierwszym rzędzie uległy dalszemu zaognieniu stosunki angielsko-włoskie. Il Duce wrócił z Libii stanowczo w złym humorze — a od humoru dyktatorów zależy przecież w naszych czasach kształtowanie się międzynarodowego współżycia. Kampania prasy angielskiej przeciw manifestacji włoskiego imperializmu, jaką była podróż libijska, skłoniła Mussoliniego do ostrej, antyangielskiej filipiki z okazji uroczystości milicji faszystowskiej. Oberwało się tam Anglikom od histeryków, hipokrytów i zawodowych pacyfistów (co za obelga!), przy czym Il Duce zapewnił Albion, że naród włoski ma dobrą pamięć. Aluzja do polityki brytyjskiej w okresie sankcyj jest tu zupełnie przejrzysta.

Zły humor Mussoliniego ma jeszcze inne źródła. „Ochotnicy“ włoscy dostają od szeregu dni cięgi za cięgami na froncie madryckim. Okazuje się, że faszystowskie kohorty są niezwyciężone, ale tylko w starciu z... abisyńskimi wojownikami. rzucającymi się z włóczniami na czołgi. Prasa brytyjska nie ukrywała swej radości z powodu włoskich niepowodzeń wojennych i to nawet ta prasa, która poza tym rządu w Walencji nie darzy swą sympatią. Przy sposobności już wypomniano Włochom masakrę bezbronnej ludności w Addis-Abebie. Wszystko razem wytworzyło znowu między Londynem a Rzymem stan „wysokiego napięcia“: z jednej strony gabinet bryt. stwierdził na swym ostatnim posiedzeniu, że stosunki z Włochami są wręcz złe, z drugiej zaś strony Mussolini ma zamiar protestować na drodze dyplomatycznej przeciw kampanii prasy, która, jak widać z powyższego trafiła w czuły punkt— w prestiż. I jakżeż w tym stanie rzeczy wyobrazić sobie współdziałanie Anglii i Włoch w roli gwarantów paktu locarneńskiego?

Faszyzm zrzuca maskę

W przejściowym złagodzeniu hiszpańskiego problemu interwencyjnego, wyłoniły się nowe trudności właśnie, pozostające w wyraźnym związku przyczynowym z klęskami „włoskiego oręża“ pod Madrytem i Guadalajarą. Zdaje się, że nieinterwencja ukończyła swój miodowy okres. Bo skoro tylko Komitet londyński przystąpił do następnego etapu prac nieinterwencyjnych, t. j. do sprawy wycofania ochotników z Hiszpanii, padło oświadczenie amb. Grandiego, że Włochy nie zamierzają wycofać z Hiszpanii ani jednego ochotnika przed zakończeniem wojny. Faszyzm zrzucił maskę! Jest to zarazem pośrednie przyznanie, że rząd włoski ma wpływ na pozostanie czy wycofanie ochotników, czyli, że są to siły regularne. Odnosi się wrażenie, że dyplomacja faszystowska dała się tu unieść nerwom, gdyż oświadczenie to stanowi błąd taktyczny, chyba, że Włochy chcą zagrać o największą stawkę, t. zn. doprowadzić do całkowitego zerwania prac nieinterwencyjnych. Ta perspektywa wzbudziła rzetelny niepokój w pierwszym rzędzie we Francji, która obawia się nowych komplikacyj śródziemnomorskich, grożących przecięciem jej komunikacyj imperialnych. Minister Delbos natychmiast po oświadczeniu Grandiego nawiązał kontakt z ambasadorami Anglii i Niemiec. (sic!) Konsultacja francusko-angielska jest zrozumiała, chodzi o kontynuowanie prac nieinterwencyjnych i dalsze wzmocnienie kontroli wbrew stanowisku Rzymu, natomiast temat rozmowy Delbosa z hr. Welczekiem jest na razie przedmiotem domysłów. Jeśli Francja chce skłonić Berlin do interwencji w Rzymie w kierunku nakłonienia Mussoliniego do pewnego umiaru, a przynajmniej zachowania pozorów, to krok ten przypomina interwencję „diabła u Belzebuba“.

Jak widać, komplikacje hiszpańskie dalekie są jeszcze od ukończenia, tym bardziej, że na porządku obrad Komitetu znajduje się jeszcze skarga rządu w Walencji na Włochy. Skarga ta ma poparcie Wielkiej Brytanii. Rzym wyjaśnił wprawdzie, że po 20 lutym wysłał do Hiszpanii jedynie materiał sanitarny, ale... błogosławieni wierzący. Na uwagę zasługuje francuski dekret powołujący do życia specjalne eskadry lotnicze dla ochrony francuskiego imperium kolonialnego.

Rzym w kłopotach -- Berlin w opałach

Napięcie włosko--brytyjskie nie stanowi zresztą jedynego kłopotu dyplomacji rzymskiej, jaki czekał Mussoliniego po powrocie z Afryki. Rozmowy Schuschnigg—Daranyi w Budapeszcie dały Rzymowi wiele do myślenia. Wprawdzie odszedł z Budapesztu telegram „hołdowniczy“ do Mussoliniego, jako protektora bloku rzymskiego, ale zdaje się, że tym razem była to raczej kurtuazja niż manifestacja rzeczywistej harmonii między Rzymem, Budapesztem i Wiedniem. Bo ton półoficjalnej prasy austriackiej wobec Rzymu jest od czasu ostatniej antyhabsburskiej enuncjacji Rzymu raczej zimny, co więcej pojawiły się głosy przeciw „jednostronnemu związaniu“ polityki austriackiej z jednym państwem czy systemem. Podróż Schuschnigga stała się tedy raczej demonstracją solidarności naddunajskiej, niż przejawem żywotności bloku rzymskiego. Na pierwszy plan została bowiem wysunięta przyjaźń austro-węgierska a również dla Czechosłowacji znalazły się życzliwe słowa. Austria ma bowiem wszelkie podstawy do przypuszczenia, że zbliżenie włosko-jugosłowiańskie, o którym zaraz pomówimy, dokonało się m. in. kosztem sprawy Habsburgów, w której Jugosławia zajmuje najbardziej nieprzejednane stanowisko. Być może, że jesteśmy obecnie w Europie środkowej i naddunajskiej świadkami doniosłych przegrupowań w dotychczasowym układzie sił. Koszty tego procesu poniosą po połowie Mała Ententa i blok protokółów rzymskich.

Emancypacja polityki austriackiej spod obcych wpływów i nacisków postępuje także w drugim kierunku — w odniesieniu do Berlina. Dowodem tego jest usunięcie z gabinetu ministra bezpieczeństwa Neustädter-Stürmera, który podzielił los Feya i Stahremberga. Tym samym skończył się w Austrii okres flirtu z opozycją prawicową, sam kanclerz, który objął tekę bezpieczeństwa, nie jest skłonny do tolerancji wobec żywiołów prawicowych, które za instrukcjami Berlina usiłują podważyć niezawisłość Austrii od wewnątrz. Kanclerz Schuschnigg jest, jak wiadomo, mężem zaufania Watykanu a koła klerykalne stanowią jedną z głównych baz obecnego reżimu.

Otóż w stosunkach między Rzeszą a Kościołem zaszły w ostatnim tygodniu wydarzenia wielkiej doniosłości. Watykan ogłosił mocną encyklikę, w której, po zobrazowaniu obecnej sytuacji kościoła w Niemczech, zarzucił III-ciej Rzeszy jednostronne zerwanie konkordatu. Encyklika wywołała w Berlinie prawdziwy atak furii, widocznie zarzuty były prawdziwe, „Völkischer Beobachter“ zamieścił obelżywy i agresywny artykuł, na kler niemiecki spadła fala represyj, dyplomaci niemieccy zbojkotowali watykańskie uroczystości. Konflikt pogłębia się i zaostrza. Hitleria nie zamierza ustąpić w sprawach szkolnictwa dla tak błahego powodu, jak poszanowanie zobowiązań międzynarodowych. Mussolini znalazł się w sytuacji ze wszech miar nieprzyjemnej i po chwili wahania poświęcił jednak sympatie Watykanu na rzecz utrzymania osi Rzym—Berlin. Prasa włoska przedrukowała tedy napaści urzędówek hitlerowskich na Watykan, co w kołach kościelnych zrobiło bardzo przykre wrażenie. Jak widzimy, Berlin nie może w ostatnim okresie poszczycić się sukcesami. Zmiany na placówkach niemieckich (w Waszyngtonie i Budapeszcie) „dają świadectwo prawdzie“.

Status quo nad Adriatykiem

Dyplomacja włoska również, jak wynika z powyższego, znalazła się na kilku odcinkach w sytuacji kłopotliwej. Z tym większą energią przystąpił Rzym do sfinalizowania układu z Jugosławią, podpisanego w Białogrodzie przez hr. Ciano. Jest to fakt doniosły. Omówienie całokształtu zagadnień, wiążących się z tym nowym elementem sytuacji europejskiej przekracza ramy i możliwości tygodniowego przeglądu. Układ sam przez się jest faktem pozytywnym, o ile normuje status quo nad Adriatykiem. Stosunki między Rzymem a Belgradem, które przez szereg lat stanowiły jedno z ognisk zapalnych w Europie, byłyby w ten sposób spacyfikowane. Włochy, których celem jest Morze Śródziemne jako „mare nostro“ Imperium, poświęciły przynajmniej pro forma, dla tego dążenia nadrzędnego, swoje dawne zamiary, ograniczane tylko do Adriatyku. W układzie tym mieści się też implicite uznanie protektoratu włoskiego nad Albanią. To też min. Ciano podkreślił, że Włochy prowadzą politykę „z imperialnego punktu widzenia“. Sam pakt zawiera stypulacje w zakresie nieagersji, wzajemnej konsultacji i neutralności na wypadek, gdyby jeden z kontrahentów stał się ofiarą agresji. Dalsze postanowienia odnoszą się do rozszerzenia wymiany handlowej i nietolerowania organizacyj wywrotowych. Ważne jest postanowienie, że układ nie narusza istniejących zobowiązań obu państw (analogiczną klauzulę zawiera polsko-niemiecki układ o nieagresji). Pomimo tego ostatniego punktu sojusznicy Jugosławii z Francją na czele przyjmą

zapewne układ z mieszanymi uczuciami (w chwili, gdy piszemy te słowa nie znamy jeszcze reakcyj prasowych innych stolic europejskich). Jest to bowiem w krótkim okresie czasu druga „extratura" dyplomacji jugosłowiańskiej — pierwszą był pakt z Bułgarią. Świadczyłoby to o stopniowym odchylaniu się linii polityki Belgradu od wytycznych Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej. Prawdopodobnie ta niepokojąca ewolucja polityki jugosłowiańskiej stanowiła przedmiot praskiej konferencji premiera Tatarescu. Spoistość obu regionalnych bloków tj. M. E. i E. B. jest znowu wystawiona na poważną próbę. Jugosławia wiąże się coraz mocniej siecią paktów, które, choć nie formalnie, to jednak faktycznie krzyżują jej zobowiązania wobec sojuszniczej Francji oraz jej sprzymierzeńców środkowo-europejskich i bałkańskich.

Przejrzany manewr

Odcinek locarneński znajduje się pod znakiem całkowitego impasu i wynikającego zeń pesymizmu. Jedynie sprawa nowego statutu Belgii jest już dzisiaj de facto odseparowana od całokształtu zagadnień locarneńskich. Jest to problem wyodrębniony i sama Belgia zmierza do tego, by zerwać iunctim między statutem prawno-międzynarodowym Belgii a uregulowaniem bezpieczeństwa w Europie zachodniej w jego całokształcie. W tym kierunku też szły londyńskie rozmowy króla Leopolda III i których kontynuacją będzie wizyta min. Edena w Brukseli. Foreign Office po uzgodnieniu stanowisk z Quai d'Orsay aprobuje obecnie główne wytyczne znanej deklaracji króla Belgii, Francja, chcąc nie chcąc, musi też zgodzić się na koncepcję neutralności Belgii, t. zn. gwarancji integralności terytorium Belgii bez wzajemnej gwarancji północnych granic Francji. Z dawnego systemu, ścisłej łączności Londynu, Paryża i Brukseli, pozostaną jedynie techniczne porozumienia sztabowe oraz ogólne zobowiązania, wynikające dla Belgii z paktu Ligi, zwłaszcza zaś z art. 16. To ostatnie zostało w Londynie uzgodnione ku niemałemu rozczarowaniu Berlina. Belgia ma dość ostrożności, by nie wydawać swej drogo okupionej niezależności na pastwę przemarszu wojsk niemieckich, z chwilą, gdy jakiś nowy Schlieffen zechce zaatakować Francję przez Belgię. Kto wie, czy tego rodzaju wynik rozmów londyńskich nie skłoni Hitlera do wycofania się z deklaracji, w której oświadczył gotowość gwarantowania neutralności Belgii. Okazuje się bowiem, że mocarstwa zachodnie i sama Belgia poznały się na manewrze i zawczasu pomyślały o środkach zaradczych.

Z. R.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, interesująca sztuka angielska Johna van Druten „Mały Woodley" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z pp. Pawłowską, Biegańskim, Kaliszewskim, Modzelewskim, Węgrzynem, Wrońskim i in. Jutro, również po cenach zniżonych, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

— „IDISZE BANDE" w Teatrze Żydowskim (Bocheńska 7). Dziś po raz szósty aktualne widowisko „Hefker Pietruszke", które stało się atrakcją artystyczną Krakowa. Codziennie wyprzedana widownia obdarza świetnych artystów Bandy oklaskami za ich grę i doskonale ułożony program. W zespole asy rewii żydowskiej: Lili Liliana, Malwina Rappel, Szejne Miriam, Kac Liebgold, Lederman, Rottman i inni. Początek punktualnie 8.30 wieczór. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie teatru Bocheńska 7.

— NADSCENKA ARTYSTYCZNO-LITERACKA I. RÓŻYŃSKIEJ (Sala Saska). Dziś i codziennie powtórzenie wielkiej rewii świątecznej pt. „Pisanki Krakowskie". Początek przedstawień o g. 7.15 i 9.15.

— W MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE SKRZYPCOWYM im. Ysaye'a bierze udział jako członek reprezentacji Polski znany w Krakowie artysta skrzypek Ignacy Jutrzenka, uczeń prof. Marcelego Steina.

— WYSTAWA OBRAZÓW HILDY HEYMAN ORAZ LEONA LEWKOWICZA otwarta jeszcze przez krótki czas w Żyd. Domu Akad. od godz. 11—2-giej

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Człowiek lew" (Kathlen Burke) i „Śpiewak Wiednia" Szöke Szakall Mircha)
APOLLO: „Piętro wyżej" (Eugeniusz Bodo).
ATLANTIC: „Matura" (Simona Simon, Herbert Marshal) i „Papa się żeni" (Fertner, Andrzejewska).
BAGATELA: „Krwawe perły" (Spenzer Tracy, Myrna Loy) i rewia „Wesołe Święta"
DOM ŻOŁNIERZA: „Awantura amerykańska" (Nakoneczna, Bodo).
PROMIEŃ: „Kaprys milionera" (film niemiecki).
STELLA: „Barbara Radziwiłłówna" (Smosarska)
SZTUKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona" (Jadwiga Kenda)
WANDA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo)

W kraju panuje spokój...

Budżet Tel-Awiwu. -- Gdy „Matka kolonij" staje się miastem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika).

TEL AWIW, w marcu.

„Już" od czterech dni gazety są nieinteresujące i zajmują się raczej Hiszpanią, Anglią, podróżą Mussoliniego do Libii aniżeli strzelaniną, morderstwami, rabunkami czy innymi wyczynami „bohaterskich" Arabów. Wygląda to może paradoksalnie, ale prawdą jest, że poprostu odzwyczailiśmy się już od spokojnego życia. Od roku blisko przynosi każdy prawie dzień alarmujące wiadomości, a od czasu do czasu widnieją czarne obwódki na pierwszej stronie gazet hebrajskich w Palestynie.

Ukształtowaliśmy zatem nasze życie tak, jak tego wymaga chwila. Ale ani przez jeden moment nie zakradł się w serca nasze defetyzm, ani myśl, że należy zrezygnować i wycofać się. Do tego nigdy nie dojdzie.

Ale cóż się stało, że Arabowie nagle — zapewne na krótko — odłożyli broń, kto im udzielił tej „przyjacielskiej" rady?

Składają się na to trzy przyczyny. Pierwszą z nich jest sir Artur Wauchope. Przywiózł on z Londynu piękny podarek dla Arabów i dlatego zapewne tak serdecznie uśmiechał się, kiedy wysiadał na lotnisku w Ludd, jakby chciał powiedzieć: „Nie bójcie się, będzie dobrze".

Tuż po jego powrocie, w oficjalnym organie rządowym ukazało się rozporządzenie, na mocy którego ułaskawiono 8-miu Arabów, skazanych na śmierć za napady na oddziały wojskowe, przez wszystkie instancje sądowe. Dany został przy tym wyraz nadziei, że „ta łaska sprowadzi wszystkich błądzących ze złej i niebezpiecznej drogi".

I równocześnie Najwyższa Rada muzułmańska wydała perfidną odezwę, w której nawołuje Arabów do utrzymania w dalszym ciągu „zawieszenia broni", aż nastąpi orzeczenie Królewskiej Komisji.

I — nastał spokój. Tu i ówdzie słyszy się jeszcze o mniejszych strzelaninach, o „prymitywnych" bombach, ale to wszystko zakrojone jest tylko na małą skalę.

Druga przyczyna — to coraz bardziej utwierdzająca się wśród Arabów świadomość, że jiszuw żydowski tym razem w żaden sposób nie pozwoli na to, by powtórzyły się wypadki z przed 5-ciu miesięcy.

Poza tym wchodzi w grę jeszcze inny powód, mianowicie stanowisko królów i emirów arabskich. Wydali oni kiedyś odezwę do Arabów palestyńskich, by zaprzestali aktów gwałtu, aż do zakończenia prac przez Komisję Królewską, co umożliwi im, królom arabskim, wszczęcie kroków, w kierunku skutecznej interwencji na rzecz Arabów palestyńskich. Ta odezwa stała się zagadnieniem, z którym związany jest prestiż arabskich królów. Kiedy mimo to nie ustawały napady i gwałty, królowie, a szczególnie Ibn Saud i emir Abdullah, zagrozili, że wycofają się z wszystkiego i nie podejmą żadnych kroków na rzecz Arabów u Królewskiej Komisji. Widocznie i to podziałało.

Pytanie tylko, jak długo utrzyma się ten „spokój" w kraju.

* *

Tel Awiw rozpoczął nowy rok budżetowy wnioskiem, wykazującym sumę budżetową w wysokości pół miliona funtów.

Tel Awiw liczy 150.000 mieszkańców, a posiada budżet 500.000 f. szt. Tel Awiw, który nazywa się w pewnych kołach „małym Paryżem", ma swoje postulaty i wielkie potrzeby. Granice Tel Awiwu rozszerzają się, miasto rośnie, liczba mieszkańców staje się coraz większa, wskutek czego i wydatki stają się większe.

Rząd patrzy na rosnący budżet Tel Awiwu trochę niechętnie, jakby chciał powiedzieć: „Rozrzutnicy! Czyż nie możecie żyć tak, jak Arabowie". Interesującym przy tym jest szczegół, że rząd nie popiera Tel Awiwu, ale za to przeszkadza w rozbudowie miasta na każdym kroku, albowiem nie chce, by Tel Awiw zbytnio przerastał miasta arabskie. Na nasze szczęście, nie wiele to pomaga. Rada miejska pod kierownictwem bardzo zdolnego i oddanego miastu burmistrza Izraela Rokacha troszczy się o to, by Tel Awiw postępował ciągle naprzód. Opinia co do rocznego budżetu Tel Awiwu nie jest w radzie miejskiej jednolita, tylko ze względu na sprawy podatkowe. Przedstawiciele właścicieli nieruchomości utrzymują, że podatek miejski jest za duży. Wysuwa się także inne argumenty, szczególnie jeśli chodzi o wydatki. W jednym punkcie są atoli wszyscy zgodni: Najkonieczniejsze potrzeby miasta muszą być spełnione, a jeśli to wymaga budżetu w sumie pół miliona funtów, trzeba taką sumę zebrać.

Dyskusja dookoła budżetu potrwa zapewne kilka tygodni. Jest rzeczą możliwą, że ogólna suma ulegnie zmianie, ale najpilniejsze potrzeby miasta zostaną na pewno uwzględnione.

* *

Petach Tikwa została oficjalnie uznana za miasto i w ten sposób skończył się jej „okres sielski".

Jest rzeczą może trochę dziwną, że „Matka kolonij", jedno z pierwszych osiedli rolniczych w Palestynie z niezwykle burzliwą historią i okresami rozwoju w dobrych i złych czasach, żegna się nagle ze swoją przeszłością i staje się miastem na równi ze wszystkimi miastami.

Petach Tikwa z cudownymi plantacjami pomarańczowymi od dawna spoglądała z zazdrością na rosnący Tel Awiw i chciała się upodobnić do niego za wszelką cenę. Radni Petach Tikwy nie chcieli więcej być wiejskimi radnymi i postanowili ze wsi uczynić miasto. Podjęto więc odpowiednie kroki, a ponieważ przemianowanie wsi na miasto nie obciąża rządu niczym, lecz jeszcze przyniesie rządowi korzyści, rząd zgodził się na to.

Różnica między Tel Awiwem a Petach Tikwą jest wprawdzie duża, albowiem Tel Awiw liczy obecnie 150.000 mieszkańców, a Petach Tikwa tylko 15.000, ale za to Petach Tikwa chlubi się tym, że powstała w roku 1878, a Tel Awiw powstał w roku 1909. A poza tym niemałym tytułem do chwały Petach Tikwy jest fakt, że Petach Tikwa posiada centrum wiejskie z plantacjami i winnicami i także centrum miejskie z przemysłem i handlem. Poza tym Petach Tikwa ma jeszcze jedną przewagę nad Tel Awiwem: w jej granicach ziemia jest o wiele tańsza niż w Tel Awiwie, ale za to Tel Awiw leżący w odległości 16 klm. od Petach Tikwy, ale połączony z nią wspaniałą, asfaltową szosą pociąga życiem kulturalnym i wspaniałą plażą.

Czy Petach Tikwka wytrzyma konkurencję Tel Awiwu? W każdym razie Petach Tikwa cieszy się i przygotowuje się do uroczystości z udziałem całego jiszuwu. Niechże wszyscy wiedzą, że „Matka kolonij" stała się miastem.

SZYMON SAMET.

SZANSE POKOJU -- 9:1

Europejska manifestacja pokojowa „Czerwonego Krzyża“

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PRAGA, w marcu.

Przed piętnastu laty jeszcze światowa organizacja „Czerwonego Krzyża“ wystąpiła z myślą, by corocznie z okazji świąt wielkanocnych urządzano „*Pokój Wielkanocny*“ na wzór średniowiecznego „Pokoju Bożego“ („Treuga Dei“). W krótkim tym okresie miały spocząć wszelkie spory wewnętrzne, a równocześnie odbywać się miały uroczyste zebrania poświęcone propagandzie pokoju międzynarodowego. Celem spowodowania udziału całego narodu w tym nowym „Pokoju Bożym“ i wychowania go w duchu tej uroczystości, w Wielką Sobotę dwie minuty poświęcone być miały pamięci ofiar wojny światowej.

Powodzenie pięknej tej inicjatywy w różnych krajach i w różnych odcinkach czasu było bardzo nierównomierne. Rzec można, że odzwierciedla się w nim *historia idei pokojowej w okresie powojennym.* A to tym bardziej, że zorganizowanie uroczystości pokojowej tego rodzaju nie może spoczywać w ręku „pacyfistów zawodowych“ — jak niedawno temu Mussolini nazwał pogardliwie przeciwników wojny — lecz wymaga współdziałania władz państwowych. Łatwo więc zrozumieć, że o ile w pierwszych latach po wojnie myśl „Czerwonego Krzyża“ spotykała się w wielu krajach z sympatią, o tyle z biegiem czasu realizacja jej stawała się coraz trudniejsza, gdyż konstelacja polityczna i nastrój społeczeństw zbyt z nią kontrastowały.

* x *

Jest to może jedna z oznak, że na horyzoncie europejskim mimo wszelkich niezażegnanych jeszcze niebezpieczeństw zaczyna świtać zorza pokoju, iż w tym roku można było odważyć się znowu na manifestację, podobną w wielkim stylu i że znalazł się rząd, który pokrywa ją autorytetem swym wobec Europy.

Podjąwszy się gestu tego, rząd czesko-słowacki postarał się też o to, by zapewnić mu odgłos jak najszerszy. Przemowy wygłoszone w Pradze, przeniesiono na stacje radiowe następujących krajów: *Anglia, Francja, Belgia, Holandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Szwajcaria, Jugosławia, Rumunia.* Główne przemówienia wypowiedziane były w języku francuskim lub angielskim, tak że zagranica mogła je zrozumieć.

Co jednak cechuje dzisiejsze położenie ogólne, to okoliczność, że motto uroczystości brzmiało: „W pokoju — *czujność!*“ Dano tym do zrozumienia, że w czasach dzisiejszych nie wystarcza głoszenie idei pokojowej, lecz że należy być przygotowanym na zagrożenie jej i na odparcie ataków.

* * *

Tej myśli przewodniej odpowiadała przemowa francuska prezydenta ministrów Dra *Hodży.* „Samo życzenie — oto treść jego wywodów — nie zdoła zabezpieczyć pokoju. Pokój jest jednak dobrem najwyższym, dlatego trzeba czynić dlań największe ofiary. Najbardziej zagraża pokojowi: *naród słaby,* gdyż wyzywa on mocnych do napaści. Należy więc zbroić się. Z drugiej strony jednak sama mobilizacja wojskowa również nie wystarcza. Trzeba *zmobilizować* także *etyczne siły* narodu. Przez moralne podniesienie człowieka stwarza się armię bojowników pokoju. W naszych czasach obok konfliktów między państwami rozbieżność ideologiczna wielkich stronnictw wywołać może eksplozję. *Walczymy* tedy przeciw *fanatyzmowi ideologicznemu.* Hasłem naszym jest *tolerancja* — ona zwycięży, a z nią i pokój“.

Myśli te podkreśliła też Dr. Alicja *Masaryk,* córka b. prezydenta w angielskiej swej przemowie. Minister spraw zagranicznych Dr. *Krofta,* który wystąpił w parlamencie, przemawiał w tym samym duchu: „Byłoby to grzechem, gdyby chciano przemilczeć, że istnieją poważne niebezpieczeństwa. Trzeba *zrzec się marzenia o wiecznym pokoju,* lecz mimo to czynić wszystko, by zapobiec wojnie. Celowi temu służyć musi nietylko polityka zagraniczna, lecz i wewnętrzna. Mądra i sprawiedliwa polityka wewnętrzna powinna zadowolnić wszystkie stronnictwa. Wprawdzie żaden rząd nie zdołał jeszcze sprostać zadaniu temu w zupełności, lecz należy dążyć w tym kierunku“.

Dwie minuty przed dwunastą syreny zapowiedziały *dwuminutową pauzę* w pracy i lokomocji. Wystrzał armatni oznaczył jej koniec. W wszystkich miastach Czechosłowacji złożono w ten sposób hołd idei pokojowej.

* * *

O wiele konkretniej wypowiedział się o obecnych szansach pokojowych *Dr. Hodża* w wywiadzie udzielonym równocześnie byłemu wydawcy „Neue Freie Presse“ Drowi Benediktowi. W rozmowie tej nie poprzestał on na sygnalizowaniu niebezpieczeństw i natury środków obronnych, lecz podał także „recepty“ dla załatwienia głównych konfliktów.

Oto jakie Dr. Hodża widzi drogi do pokoju. Wielką wagę ma *polityka handlowa i współpraca gospodarcza* państw. Na podstawie nowych traktatów handlowych, które Czechosłowacja zawarła z *Austrią, Węgrami i Bułgarią,* wymiana towarów z Bułgarją wzrosła o 80 proc., z Austrią i Węgrami o 20 proc. W tej samej mierze rozwinął się handel z *Niemcami.* Czechosłowacja dąży do kooperacji z Niemcami, lecz nie w tym sensie, by wraz z całą Europą środkową stać się *obiektem większej potęgi.* Zdaje się, że w Niemczech nastąpiła pewna *konsolidacja psychologiczna.* Snać zrozumiano, że drogą *niespodzianek* niczego już uzyskać nie można i że szukając zbliżenia, dojdzie się dalej.

Europa środkowa musi pospieszyć się z uporządkowaniem spraw swych, jeżeli nie chce, by inni to uczynili. Unormowanie stosunków między *Jugosławią a Włochami* nie stanowi bynajmniej przeszkody dla Małej Ententy, owszem ułatwi uregulowanie zagadnień obszaru naddunajskiego.

Austria powinna zrzec się *restauracji Habsburgów.* Nie byłoby to ocaleniem, lecz *katastrofą.* Są procesy historyczne, które uważać należy za zakończone, które *powtarzać się nie mogą,* podobnie jak okres napoleoński lub Święte Przymierze. Widzimy też już jasno, coby się stało, gdyby chciano zaimprowizować niespodziankę.

Najkorzystniejszym byłoby, gdyby *ludzie z ołówkiem w ręku* (określenie to odnosi się w pierwszym rzędzie do Dra *Schachta)* zrozumieli, że *porozumienie środkowo-europejskie* jest konieczności nieuniknioną. Oto co najpilniejsze: Ugoda co do *surowców i eksportu,* stworzenie *formuły polityki handlowej,* która nie przeszkadzałaby krajom zachodnim i Ameryce, *sfinansowanie clearingu* zapomocą *pożyczki środkowo-europejskiej.*

Na zapytanie, jak osądzać należy *widoki utrzymania pokoju,* odpowiedział Dr. *Hodża:* *„W grudniu 1936 r. szanse pokoju były 5:5, obecnie są 9:1.* *WID*

Nie było włamania do mieszkania min. Becka

Warszawa. 30. 3. PAT. W niektórych pismach ukazały się wiadomości o rzekomym włamaniu do apartamentów zajmowanych przez ministra Becka i jego otoczenie w Cannes. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw i że żadne tego rodzaju włamanie nie miało miejsca.

Tragedia znanego adwokata

Stanisławów. 30. 3. Do Stanisławowa nadeszła wiadomość o ponurej tragedji rodzinnej, jaka rozegrała się w Rohatynie w mieszkaniu adwokata dra Włodzimierza Lewickiego. Pomiędzy drem Lewickim i jego małżonką Ewą wynikła w porze obiadowej sprzeczka, w czasie której mąż dobył rewolweru i strzelił do swej żony raniąc ją ciężko w prawy bok. Po dokonaniu tego zamachu adw. Lewicki skierował rewolwer do siebie. Kula przeszyła mu prawą skroń, powodując natychmiastową śmierć. Przyczyną tragedji rodzinnej były niesnaski małżeńskie spowodowane brakiem środków do życia. Ciężko ranną Lewicką przewieziono do szpitala w Stanisławowie. Adwokat Lewicki który liczył 53 lat, osierocił dwoje nieletnich dzieci. Brał on żywy udział w życiu politycznym, jako członek obozu ukraińskich konserwatystów monarchistów z pod znaku hetmana Skoropackiego. Był on współpracownikiem redakcji czasopisma wydawanego przez ukraińskich monarchistów a ponadto wydał kilka broszur.

W czasie wojny ukraińskiej walcząc w szeregach armii tzw. halickiej poznał swoją żonę pochodzącą z zamożnej rodziny na Ukrainie Zadniestrzeńskiej. Początkowo prowadził kancelarię adwokacką w Stanisławowie, następnie w Haliczu i Podkamieniu, a skutkiem napaści przeciwników politycznych przeniósł się do Rohatyna.

Krwawy napad bandycki na kupca

Stanisławów. 30. 3. W miejscowości Karłów w pow. śniatyńskim dokonano zuchwałego mordu rabunkowego. Nieznani sprawcy wtargnęli w godzinach wieczornych do mieszkania kupca Kuglera, zostali jednak przez domowników spłoszeni.

W czasie ucieczki sprawcy zastrzelili Kuglera, a następnie ranili bardzo ciężko jego żonę. Sprawców napadu było trzech. Na miejsce mordu wyjechały władze śledcze z komisarzem Stefanim.

RADJO

ŚRODA 31 MARCA

Kraków 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Tyrania gościnności“ pogad. 14 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Muzyka (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze z Warszawy 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka (płyty) 15.55 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiadomości z dnia... 16.10 „Świąteczne odwiedziny“ obrazek słuchowiskowy dla dzieci w opr. Wandy Achremowiczowej 16.30 Muzyka (płyty) 17 Odczyt „Katechizm rycerski“ wygłosi prof. Henryk Mościcki 17.15 Koncert solistów. Wyk.: St. Znicz (śpiew), akomp. prof. L. Urstein oraz T. Kowalski (wiol.) i I. Kurpicz - Stefanowa (akomp.) 17.50 „Chaos i ład wewnętrzny“: „Rozmowa z przyjacielem“ przeprowadzi prof. T. Kotarbiński 18 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe z Warszawy 18.16 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Muzyka (płyty) 18.45 Program na dzień następny 18.50 „Przegląd wydawnictw rolniczych“ 19 „Międzymorze“ Stefana Żeromskiego (fragment) 19.20 A. Głazunow: koncert skrzypcowy a-moll op. 82 (płyty) 19.45 Recital fortepianowy Tadeusza Gostomskiego 20.10 Muzyka (płyty) 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21 „Opowieść o Chopinie“ wieczór XIII. „Harmonia Chopina' 'w opr. J. Kaden - Bandrowskiego. Przy fort. prof. Zb. Drzewiecki 21.45 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej“. 22 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko historyczno - literackie „Dwie Marie Stuart“ Juliusza Słowackiego i Fryderyka Schillera. Radiofon i reż. Wacława Radulskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Trio salonowe Polskiego Radia 15.55 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla 16.10 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 19.45 Płyty (włoskie piosenki), 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego 15.55 Płyty 16 Program 16.05 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żniawskiego 18.50 p. Kraków 19.20 Koncert rozrywkowy 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 Reportaż 18.36 Płyty 18.45 Program 18.50 „Wiosenna pielęgnacja sadów“, 19 p. Kraków 19.20 Sonata Beethovena 19.40 „Lud polski na Śląsku Opolskim“ — pogad. 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20.35 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 19.20 Muzyka salonowa 20 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich“ 20.15 Płyty 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 19.25 „Student - żebrak“ — opera kom. Milloeckera, tr. z Opery Państw.

Rzym 17.15 Koncert kameralny 21 „Nieszpory sycylijskie“ — opera Verdiego.

Budapeszt 17.20 Muzyka cygańska 19.30 „Janos Vitez“, opera komiczna Kacsoha.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci 19 Koncert 21 Music-Hall, 21.45 Koncert chóru męskiego 23.25 Muzyka taneczna.

Sztokholm 20 „Zmierzch“ — audycja muzyczna 21 Koncert symfoniczny.

Radio Paris 19 Aud. dla młodzieży, 19.30 Recital śpiewaczy 21 Tr. z Opery Komicznej.

WIELKIE, EKSPERYMENTALNE SŁUCHOWISKO Z ŻYCIA MARII STUART

Rozpowszechniony dziś rodzaj literacki pod nazwą „vies romancees“ znalazł swój oddźwięk na terenie słuchowisk radiowych. Pierwszą próbą tego rodzaju jest audycja poświęcona tragicznej postaci królowej szkockiej, Marii Stuart. Eksperymentalną stroną tego słuchowiska będzie łączenie opowieści o Marii Stuart z bezpośrednimi jej przeżyciami. Jako materiał do tego słuchowiska posłużyły: do części lirycznej i opowieści o Marii — dramaty Słowackiego i Fr. Schillera, w przekładzie St. Miłaszewskiego, do części epickiej z książki Zweiga, w przekładzie M. Wassermanówny. Słuchowiska to pomyślane zostało i opracowane przez speakerkę krakowską, L. Meyerholdową. Radiofonizacja i reżyseria spoczywa w rękach W. Radulskiego. Rozgłośnia Krakowska nadaje audycję tę na fali ogólnopolskiej dziś o godz. 22.20.

ROZDZIAŁ XIII RADIOWEJ OPOWIEŚCI O CHOPINIE

Chopin był nie tylko wielkim poetą fortepianu nie tylko genialnym kompozytorem, lecz również śmiałym nowatorem, wrowadzającym do muzyki możliwości zupełnie dotąd nieznane. Chopin stwarza szereg nowych form muzycznych fortepianowych, swoistą technikę pianistyczną, lecz przede wszystkim niespodziane dla współczesnych i niepokojące związki i kombinacje harmoniczne. Harmonika w dziełach Chopina wywarła potężny wpływ na kompozytorów następnych pokoleń, sięgający w swych konsekwencjach aż do naszego stulecia. O niezwykle ważnej tej stronie muzyki chopinowskiej mówić będzie w radio dziś o godz. 21 literat i znawca muzyczny Juliusz Kaden - Bandrowski. Utwory Chopina odegra wybitny pianista prof. Zbigniew Drzewiecki.

PIEŚNI. PIOSENKI I POGODNE MELODIE W MUZYCZNYCH AUDYCJACH RADIOWYCH

Dziś, w środę program radiowych audycyj muzycznych nosi charakter pogodny i rozrywkowy. Przed południem poza porannymi audycjami przygrywać będzie Mała Orkiestra Polskiego Radia. O godz. 15.15 Trio Salonowe Polskiego Radia wykona popularne utwory kompozytorów polskich i obcych. Nastrojowe pieśni usłyszą radiosłuchacze o godz. 16.30 w wykonaniu Witasa i Popławskiego. Ciekawie również zapowiada się koncert solistów, o godz. 17.15. Śpiewak Stanisław Znicz i wiolonczelista Tad. Kowalski wykonają drobniejsze utwory wielkich mistrzów pieśni i arie operowe. Koncert z płyt o godz. 19.45 pt. „Neapol i Wenecja — ojczyzną włoskiej piosenki“ przyniesie, jak to wskazuje sam tytuł melodie z kraju słońca i błękitnego morza. Wieczorem zaś o godz. 21.45 popłyną dźwięki Małej Orkiestry oraz refreny śpiewane przez „Czwórkę radiową“.

Przeciw udziałowi Anglii w obchodzie jubileuszowym uniwersytetu hitlerowskiego

Londyn. 30. 3. (ŻAT) Liczne pisma angielskie wzywają uczelnie angielskie do zbojkotowania uroczystości z okazji jubileuszu 200-lecia istnienia uniwersytetu w Getyndze. Jubileusz ten przypada na dzień 30 czerwca br., a więc w rocznicę „krwawej soboty“ (30 czerwca 1934 zginęli, jak wiadomo, Roehm, Haynes, generał Schleicher i inni, ogółem — według ówczesnego oświadczenia Hitlera w Reichstagu — 77 narodowych socjalistów i kilku innych). „New Stateman and Nation“ przypomina, że w roku bieżącym przypada także setna rocznica wygnania z Hanoweru 7 uczonych niemieckich, których skazano na banicję za ogłoszenie protestu przeciwko zniesieniu przez króla Ernesta Augusta liberalnej konstytucji z r. 1833. Pismo wymienia nazwiska kilku światowej sławy uczonych żydowskich z instytutu matematycznego w Getyndze — którzy po roku 1933 zmuszeni byli opuścić Niemcy.

W artykule p. t. „Zaproszenie, którego nie należy przyjmować wpływowy tygodnik angielski „The Spectator“ pisze m. inn.: Zaproszenia do udziału w uroczystościach w Getyndze zostały rozesłane do wszystkich instytucji naukowych na całym świecie. — Jeśli chodzi o Anglię, to zaproszeń tych nie przyjęły ani Królewskie Towarzystwo Naukowe ani uniwersytet w Birmingham. Żadna uczelnia angielska nie może przyjąć tego zaproszenia, skoro w Niemczech nie ma już niezależnej nauki. Ze względów rasistowskich z uniwersytetu w Getyndze usunięto 51 wybitnych naukowców. Uroczystości w Getyndze przypadają w okresie upadku słynnego ongi instytutu fizykalno matematycznego, zbudowanego częściowo sumptem fundacji Rockfellera przez uczonych, którzy dziś są uchodźcami. Udział uczonych angielskich w uroczystości niemieckiej — akurat w dniu 30 czerwca — byłby zdradą i odstępstwem od tych szczytnych zasad, będących podwaliną uczelni angielskich. W Niemczech nazistycznych nauka stała się narzędziem przemysłu wojennego i wiernym sługą wulgarnych przesądów, propagowanych przez Goebbelsa na łamach jego „Angriffu“. Dla uczonych w Anglii, jak zresztą w każdym innym kraju kulturalnym, tendencje te nie są do przyjęcia.

Walka z Trzecią Rzeszą w Ameryce -- trwa

La Guardia będzie przypuszczalnie ponownie wybrany burmistrzem Nowego Jorku

Nowy Jork 30. 3. ŻAT. Kampania prasowa w Rzeszy Niemieckiej przeciwko burmistrzowi Nowego Jorku La Guardia wciąż jeszcze jest jednym z najważniejszych tematów prasy amerykańskiej. W Nowym Jorku odbyć się mają wybory burmistrza, i prasa przewiduje, że przypuszczalnie La Guardia znowu wybrany będzie na to stanowisko. Prasa wiąże kampanię niemiecką ze sprawą wystawy światowej, która się odbędzie w Nowym Jorku w 1939 r., i doradza Niemcom aby się wyrzekli udziału w tej wystawie.

Najbardziej rozpowszechniony dziennik nowo - jorski „Daily News“ zaznacza w artykule wstępnym, iż „nie ma powodu, dla którego rząd Hitlera maiłby być reprezentowany na wystawie nowo - jorskiej, jest on tam zresztą całkiem niepotrzebny“. Pismo omawia przyszłe wybory burmistrza i oświadcza się za ponownym wyborem La Guardia. Dziennik daje wyraz przekonaniu, że stosunek do Hitlera będzie jednym z głównych haseł („issues”) w przyszłych wyborach burmistrzowskich. Trudno określić — pisze dziennik — jaki może być związek między wyborami samorządowymi a kwestiami międzynarodowymi, stało się już jednak tradycją, że w Nowym Jorku, tym olbrzymim mieście o tak bardzo pod względem narodowościowym mieszanej ludności, sprawy o charakterze międzynarodowym wciągane są do lokalnych kampanii wyborczych. Zresztą kwestia ustosunkowania się do Hitlera jest w Nowym Jorku sprawą tak naturalną, że — jak słychać — Temenny zamierza nawet wystawić kandydaturę żydowską do wyborów na burmistrza.

Nie chcielibyśmy — kontynuuje dziennik — aby nas posądzano o brak gościnności. Tym niemniej nie widzimy powodu, dla którego Hitler miałby być reprezentowany na wystawie światowej. Wystawa odbędzie się w Nowym Jorku. Czysty Aryjczyk byłby jeszcze narażony na oddychanie tym samym powietrzem, którym oddychają ci wszyscy, dla których prasa Hitlera ma takie określenia jak „żydowskie paskudztwo, gangstery, zausznki bolszewickie“ i tym podobne miłe dla ucha epitety. Aryjczycy musieliby oddychać w Nowym Jorku powietrzem żydowskim albo — w ogóle nie oddychać. Co prawda, żyjącym wśród nas Aryjczykom jakoś to wcale nie szkodzi. Aryjczycy z Rzeszy mogliby jednak tego nie wytrzymać. Zresztą, oblepianie pawilonu niemieckiego na wystawie swastykami wcale nie przyczyni się do popularyzacji towarów niemieckich przeciwnie, może się okazać, że właśnie swastyki staną się przyczyną sabotażu, do którego według wszelkiego prawdopodobieństwa przyłączą się także Murzyni, którzy jeszcze pamiętają doświadczenia Owensa na olimpiadzie berlińskiej. Przedstawiciele niemieccy na wystawie nowo - jorskiej czuliby się bardzo nieswojo, i wydaje się nam, że rząd Rzeszy bynajmniej nie będzie zachwycony przyjęciem, jakiego jego reprezentanci doznaliby ze strony Żydów nowo - jorskich. W każdym razie udział Rzeszy w wystawie nie przyczyni się do wzmożenia sympatyj dla tego kraju. Wydaje się nam prosto, że p. Hitler postąpiłby dobrze, gdyby postanowił ominąć wystawę nowo - jorską — bez względu na to, kto będzie naszym burmistrzem.

Na marginesie

Bolączki znakomitego poety

Ludzie chorzy mają pewne przywileje. Mogą kaprysić. Traktuje się te kaprysy pobłażliwie, zwłaszcza jeśli pacjent jest w dodatku człowiekiem wybitnym, sławnym i zasłużonym. Mam tu na myśli p. Karola Huberta Rostworowskiego, który swój artykuł „Bolączki jakich wiele" w dodatku świątecznym „Głosu Narodu" zaczyna od słów: „Człowiek chory, który miesiącami nie opuszcza mieszkania, ma prawo się postarzeć". Sławny poeta korzysta więc z tego prawa i skarży się na kłopoty, jakie sprawia nowa ortografia. Skarży się w sposób felietonowy, a więc lekki i dowcipny. Jest to sprawa wciąż jeszcze aktualna, o czym świadczy chociażby namiętna i gwałtowna polemika, jaka rozgorzała ostatnio między twórcą wielce problematycznej reformy ortografji prof. Nitschem a prof. Otrębskim i red. Charkiewiczem z Wilna.

Ale niestety p. Rostworowski nie ogranicza się tylko do tych bolączek ortograficznych, lecz jak dziecko rozkapryszone wkracza w dziedzinę polityki. Nie rozumie mianowicie zatargu o ławki w uczelniach. P. Rostworowski lubuje się w cytatach z bibli. Jest to broń obosieczna o czym się zresztą przekonał w dyskusji z drem Imberem. Jasnym jest, że poeta nie rozumie zatargu, o którym pisze. Nie jest bowiem prawdą, że Żydzi chcą koniecznie „brać przymierze z wszechpolską młodzieżą". Żydowskiej młodzieży akademickiej bynajmniej nie uśmiecha się takie przymierze — nie może się tylko pogodzić z ghettem wprowadzonym do uniwersytetów. Gdyby p. Rostworowski chciał i mógł wniknąć głębiej w cały ten problem, zrozumiałby, że walka o ławki ma znaczenie niejako symboliczne. Na razie bohaterzy żyletkowi domagają się odrębnych ławek, później domagać się będą osobnych wagonów kolejowych dla Żydów i zniesienia równouprawnienia obywatelskiego. Dziwi nas to, że p. Rostworowski tego nie rozumie, ale bardziej nas jeszcze dziwi żartobliwy ton, w jakim pisze o tych „bohaterskich" wyczynach bojówkarzy wszechpolskich. Przed kilku laty znalazł się publicysta polski p. Koniński, bardzo bliski ideowo p. Rostworowskiemu, i miał odwagę nazwać rzecz po imieniu. P. Koniński pisał po prostu o barbarzyństwie tych bohaterów, którzy w dwudziestu rzucają się na bezbronnych kolegów żydowskich, nie oszczędzając nawet kobiet. P. Rostworowski pisze o tym w sposób żartobliwy i felietonowy, a mam wrażenie, że nie tylko nas Żydów, lecz i Polaków zdolnych do zadumy ogarnąć musi przerażenie.

Na tym jednak nie koniec, bo p. Rostworowski przytacza nawet „argumenty". Wspomina mianowicie czasy swych studiów w Niemczech, kiedy to Polakom nie przychodziło nawet na myśl żądać od Niemców, ażeby mieszali się z nimi. „Wiedzieliśmy, że nas nie lubią, oni wiedzieli, że my ich nie lubimy — szanowaliśmy naszą wzajemną niechęć — nie „grzecznie, ale z daleka", lecz „grzecznie bo z daleka" — i był spokój. Tymczasem Żydzi..."

Mniejsza o to, że sławny poeta wciąż pisze Żydzi przez małe „ż" — nie jesteśmy już wrażliwi na te drobne ukłucia. P. Rostworowski chętnie cytuje przysłowia, refleksje więc jego skwitować możemy przysłowiem: „trafił kulą w płot" P. Rostworowski wciąż mówi o Żydach jako o „gościach" i żartobliwie radzi młodzieży wszechpolskiej, by Żydów j a k o g o ś c i sadzała po prawej stronie. „Sala wykładowa powinna być jednocześnie pokojem gościnnym i biesiadnym stołem". Dotychczas przypuszczaliśmy, że jest siedzibą nauki, a nie terenem gwałtów i burd. Dziwna rzecz, że wybitny poeta polski nie odczuwa żadnego lęku przed tym, że młodzież wszechpolska przestała wogóle się uczyć, nie ma bowiem czasu na naukę, urządzając bójki i polowania na młodzież żydowską. Wiele jest więc rzeczy, których chory poeta nie rozumie...

Nie rozumie jeszcze jednego. My tutaj w Polsce nie uważamy siebie za gości, lecz za równouprawnionych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Niedawno dopiero zarząd gminy żydowskiej w Płocku postanowił rozpisać konkurs na monografię naukową, opisującą dzieje 700 lat istnienia tamtejszej gminy żydowskiej w Płocku. P. Rostworowski jest chory, ma więc dość dużo czasu, by przeczytać sobie chociażby dzieła prof. Bałabana, z których się dowie, że Żydzi w Polsce mieszkali już za czasów Mieszka I. Ileż więc stuleci musi upłynąć, by Żydzi stali się autochtonami?

Smutne refleksje budzą więc bolączki sławnego poety polskiego. Powiadamy sobie jednak: człowiek chory ma pewne przywileje i może kaprysić.

Moassi.

Hollywood - odwrotna strona medalu

Tragiczne losy artystów

GWIAZDOR GRA SAM SIEBIE

(s) Charles King! Nazwisko to budzi u starszej generacji kobiet amerykańskich wspomnienia, pokrewne tym, jakie wywołuje nazwisko Rudolfa Valentino. King, nie tylko dzięki swojemu talentowi, ale właśnie dzięki niepospolitej urodzie, zbierał swojego czasu huczne owacje i wspaniałe triumfy. Jedna z jego licznych przygód miłosnych zwichnęła też jego karierę artystyczną. Po głośnym skandalu wytwórnia zerwała z nim kontrakt i nadaremnie szukał pracy. Przez dwa dziesiątki lat słuch o nim zaginął, uważano go za umarłego.

W studio hollywoodzkim naświetlano film „Tragedia artysty". Scena rozgrywa się w jednym z teatrów na Broadwayu. Epizodyczną figurą, wyjętą z rzeczywistego życia jest artysta Charles King. Rólkę tę znakomicie odegrał stary statysta. Reżyser wprost zdziwiony zawołał: Nadzwyczajne, genialnie pan naśladuje Kinga! Stary statysta poczyna łkać i wyznaje wśród łez: „Ja przecież jestem Charles King".

Nigdzie uroda nie ma takiej wysokiej ceny jak w Ameryce — opłaca się ją nietylko złotem, ale i wysokimi zaszczytami i honorami. Ale też nigdzie na świecie nie styka się ona tak blisko z tragedią, jak właśnie w tym zaczarowanym kraju dolara. Szczególnie w świecie filmu i teatru nieraz uroda miast być błogosławieństwem, staje się klątwą i tragedią życia.

JACK PICKFORD I JEGO TRZY ŻONY.

Często powiada się w Hollywood historię Jacka Pickforda i jego trzech żon. Brat Mary Pickford, mężczyzna o cudownej wprost urodzie, był przekleństwem życia trzech uroczych girlsów głośnej trupy Ziegfelda.

Pierwsza wyszła za mąż za pięknego Jacka gwiazda Ziegfelda, urocza Irlandka, Oliva Thomas, której najbogatsi Amerykanie leżeli u stóp. Młoda para spędziła miesiące miodowe w Paryżu. Po gwałtownej sprzeczce z mężem, pełna temperamentu Irlandka zastrzeliła się.

Następną żoną była też gwiazda zespołu Ziegfelda, Marylyn Miller. Już w pierwszym tygodniu spostrzegła, że mąż zdradza się haniebnie i że jej małżeństwo było pomyłką. Po miesiącu rozwiodła się, ale to tak na nią podziałało, że musiano oddać ją do sanatorium dla nerwowo chorych, gdzie pod nieobecność pielęgniarki wyskoczyła z okna. Znaleziono ją później na podwórzu z roztrzaskaną głową.

Mimo tych tragicznych doświadczeń i mimo ostrzeżeń samego Ziegfelda, jeszcze trzecia gwiazda z jego zespołu — Mary Mulhern, odważyła się poślubić fascynująco pięknego Jacka. Ale i ona podzieliła los swoich poprzedniczek i popełniła samobójstwo w niespełna miesiąc po zawarciu małżeństwa.

Od tej chwili fortuna i szczęście opuściły Jacka. Towarzysko „wykończony", nie szukał już dalszych ofiar, stracił engagement i popadł w skrajną nędzę. Umarł w rok po śmierci swej trzeciej żony.

FATUM CIĄŻY NAD GIRLSAMI ZIEGFELDA.

Te trzy tragedie nie są jedynymi, które się rozegrały wśród zespołu Ziegfelda. Wydaje się, jakoby trupa ta, składająca się z najurodziwszych dziewcząt Ameryki, stała pod nieszczęśliwą gwiazdą. Dwie zginęły podczas katastrofy okrętowej, jedna podczas katastrofy kolejowej.

Allyn King, klasycznie piękna dziewczyna, była atrakcją zespołu Ziegfelda. Nagrodzona na konkursie miss U. S. A. miała u swych stóp cały świat męski w Ameryce, ale Ally pozostawała zimna jak lód i nie przyjmowała tych wszystkich, wspaniałych i kosztownych klejnotów, którymi ją zasypywali milionerzy amerykańscy. Sławni malarze portretowali jej posągową postać i na tysiącach widokówek widniała jej cudna złotowłosa główka.

Aż pewnego dnia przyszła tragedia. Kiedy Allyn po kąpieli stanęła, jak codzień, na wadze, ta wykazała 50 i pół kg. O pół kg za dużo! Wedle kontraktu, Allyn zobowiązana była zachować 50 kilo i ani pół grama więcej. Mistrz Ziegfeld zwykł był mawiać: „pokład tłuszczu jest śmiercią urody kobiecej".

Allyn udała się do sanatorium na kurację odtłuszczającą. Zeszczuplała wprawdzie o trzy kilogramy, ale ucierpiała jej piękność, rysy twarzy zaostrzyły się a także nogi straciły swą pierwotną klasyczną formę.

Raz jeszcze tańczyła, ale zaraz po przedstawieniu, Ziegfeld, który się nie lubił bawić w sentymenty, wypowiedział jej. Zrozpaczona Allyn pojechała windą na czterdzieste piętro drapacza chmur i tam rzuciła się z okna.

Przywódca akcji bojkotowej — głównym paserem szajki bandyckiej!

Bielsko. 30. 3. (R) Równocześnie ze zlikwidowaniem przez bialską policję bandy Wilhelma Gruszki, która na terenie powiatów bielskiego, bialskiego, żywieckiego dokonała aż 11 napadów rabunkowych z bronią w ręku, udało się bialskiej policji wykryć na terenie Wilkowic inną szajkę bandycką, przy czym na jaw wyszły sensacyjne szczegóły. Oto do szajki tej należeli dwaj bracia Pawlusiakowie, synowie gospodarza i radnego gminy Wilkowic. *Głównym paserem, który odbierał towary pochodzące z napadów rabunkowych, był znany kupiec i właściciel sklepu materiałów budowlanych w Wilkowicach Jan Jakubiec, główny organizator bojkotu sklepów żydowskich.* Jakubiec głośno się reklamował hasłem „swój do swego" i wszelkimi sposobami starał się ściągnąć klientelę do siebie. Należy zaznaczyć, że kiedy przed dwoma laty spłonął sklep materiałów budowlanych, należący do Żyda, poszlaki wskazywały na Jakubca, jako na sprawcę podpalenia. *Zrozumiałą sensację wywołał fakt, że u organizatora „polskiego stanu średniego" wykryto całą furę skradzionych rzeczy.*

Jakubca wraz z Pawlusiakami odstawiono do więzienia wadowickiego.

—<>—

Komornik jarosławski przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 30 3. (Seg) Komornik z Jarosławia, Mikołaj Dawiskiba, który został skazany przez Sąd okręgowy w Przemyślu na karę więzienia przez 3 lata za liczne nadużycia władzy urzędowej, odwołał się od tegoż wyroku do Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Onegdaj odbyła się rozprawa przed Sądem Apelacyjnym, który obniżył skazanemu komornikowi karę o pół roku. P. Dawiskiba zapowiedział kasację. Oskarżony przebywa dotychczas w więzieniu śledczym w Przemyślu, albowiem nie złożył on kaucji w kwocie 2000 zł., od której sąd uzależnił zmianę środka zapobiegawczego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dochody i wydatki Państwa

Ogólna suma dochodów państwowych w okresie pierwszych 11 miesięcy roku budżetowego 1936/37, tj. od 1 kwietnia 1936 r. do 28 lutego br. osiągnęła 1.960.614 tys. zł. wobec 1.800.059 tys. zł. w odpowiednim okresie roku budżetowego 1935-36. Równocześnie wydatki wynosiły 1.960.636.000 zł. wobec 2.047.708.000 zł. Tak więc dochody podniosły się w bieżącym roku budżetowym o 160.555.000 zł., gdy wydatki spadły o 87.042.000 zł. Dzięki temu budżet państwa za okres 11 miesięcy 1936/37 zamyka się nieznacznym tylko deficytem w wysokości 52.000 zł., gdy za okres 11 miesięcy 1935/36 powstał wysoki deficyt w kwocie 247.649 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w okresie pierwszych 11 miesięcy roku budżetowego 1936/37 przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z odpowiedniego okresu 1935-36): dochody: administracja 1.314.014 (1.158.713), w tym dochody skarbowe z podatków i opłat 1.104.458 (925.794), inne dochody administracyjne 209.556 (212.919), wpłata do skarbu państwa z przedsiębiorstw 61.297 (51.196), w tym z polskich kolei państwowych 8.101 (9.897), z Lasów Państwowych 28.100 (18.193) z przedsiębiorstwa „Poczta, Telegraf, Telefon" 20.884 (18.500) wpłata do skarbu państwa z monopoli 585.303 (580.150), w tym z monopolu solnego 40.200 (42.800), tytoniowego 294.002 (308.958), ze spirytusowego 217.264 (195.735), z zapałczanego 12.493 (12.988), z Loterii Państwowej 21.343 (19.669); wydatki: administracja 1.946.911 (2.039.717), w tym władze naczelne, tj. Prezydent, Sejm i Senat, Prezydium Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontroli Państwa 13.938 (14.399), ministerstwo spraw zagranicznych 33.203 (36.765), wojskowych 690.783 (696.087), wewnętrznych 180.502 (177.596), skarbu 106,303 (118.745), sprawiedliwości 77.629 (80.570), przemysłu i handlu 41.674 (51.240), komunikacji 36.088 (35.116), rolnictwa ireform rolnych 31.784 (37.996), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 290.472 (287.854), opieki społecznej 38.708 (49.954), poczt i telegrafów 1.493 (1.187), emerytury 148.716 (154.643), renty inwalidzkie i pensje 90.177 (96.478), długi państwowe 165.441 (220.087), dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 13.755 (7.991).

Wzrost wkładów w kasach oszczędności

Miesiąc luty przyniósł znaczniejszy wzrost wkładów w P. K. O., jakoteż w komunalnych i niekomunalnych kasach oszczędności. Ogólna suma wkładów w P. K. O. wynosiła, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, na dzień 28 lutego 887.377 tys. zł. wobec 872.259 tys. zł. na 31 stycznia br. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły z 674.977 tys. zł. do 684.623 tys. zł., podczas gdy wkłady na rachunkach czekowych ze 197.282 tys. zł. do 202.761 tys. zł.

W 362 komunalnych kasach oszczędności ogólna suma wkładów oszczędnościowych wzrosła z 621.488 tys. zł. do 631.350 tys. zł., a wkłady na rachunkach bieżących i otwartego kredytu osiągnęły wzrost z 83.493 tys. do 84.938 tys. zł. Ogólna suma wkładów w 362 komunalnych kasach oszczędności wzrosła z 704.981 tys .zł. na 31 stycznia do 716.288 tys. zł. na 28 lutego br.

Z ogólnej sumy wkładów w komunalnych kasach oszczędności na dzień 28 II. przypada na kasy miejskie 468.093 tys. zł. wobec 461.499 tys. zł. na 31 stycznia br., na powiatowe 243.357 tys. zł. wobec 238.647 tys. zł., a na kasy związków międzykomunalnych 3.215 tys. zł. wobec 3.255 tys. zł., na jedną wojewódzką zaś 1.590 tys. zł. wobec 1.582 tys. zł.

Ogólna suma wkładów w dwóch kasach niekomunalnych wynosiła na dzień 28 lutego 33.418 tys. zł. wobec 33.129 tys. zł. na 31 stycznia br. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły z 33.014 tys. do 33.320 tys. zł., podczas gdy wkłady na rachunkach bieżących i otwartego kredytu spadły ze 115 tys. do 98 tys. złotych.

Katastrofa motocyklowa

Toruń. 30. 3. PAT. Z Wejherowa donoszą: Wydarzyła się tu katastrofa motocyklowa. W kierunku Gdyni jechał z szybkością ok. 80 klm na godzinę motocyklista Celiński. Na placu Wejhera na mokrej jezdni, motocykl zarzucił. Motocyklista siłą impetu wyleciał na odległość około 15 mtr., koziołkując po jezdni i uderzając głową w krawężnik chodnika. Celiński doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

PODZIĘKOWANIE

WPani Dr HELENIE BOCHNER w Krakowie, przy Al. Krasińskiego 5 za zupełnie bezinteresowne, sumienne i szybkie wyleczenie mojej żony z bardzo ciężkiej i niebezpiecznej choroby, składam tą drogą najgorętsze podziękowanie.

Siegel Maurycy.

Spadek protestów wekslowych

W lutym nastąpił znaczniejszy spadek protestów wekslowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego protestowano na terenie całej Polski ogółem 124.1 tys. sztuk weksli na sumę 15 milionów złotych wobec 135.9 tys. sztuk na sumę 17.5 miln. zł. w styczniu br. i 121.1 tys. sztuk na sumę 17.2 miln. zł. w lutym 1936 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w lutym br następująco (pierwsza cyfra — liczba weksli zaprotestowanych w tysiącach sztuk, druga suma weksli zaprotestowanych w milionach złotych): Warszawa 27.9 — 3.7, województwo warszawskie 6.3 — 0.7, łódzkie 21.5 — 2.2, w tym Łódź 15.2 — 1.5, woj. kieleckie 10.2 — 1.0, lubelskie 6.0 — 0.6, białostockie 4.5 — 0.4, wileńskie 5.0 — 0.4, w tym Wilno 3.7 — 0.3, woj. nowogródzkie 1.8 — 0.2, poleskie 2.2 — 0.2, wołyńskie 4.2 — 0.5, poznańskie 5.4 — 1.1, w tym Poznań 2.2 — 0.5, woj. pomorskie 4.4 — 0.8, w tym Gdynia 1.5 — 0.3, woj. śląskie 6.5 — 0.8, w tym Katowice 2.4 — 0.2, woj. krakowskie 7.9 — 1.0, w tym Kraków 3.7 — 0.5, woj. lwowskie 7.4 — 1.0, w tym Lwów 3.5 — 0.5, woj. stanisławowskie 1.6 — 0.2, tarnopolskie 1.3 — 0.2.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma grecka poszukuje przedstawicielstwa sprzedaży przędzy weln., tkanin welnąj bawełnianych. **Firma egipska** pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk wyrabiających tkaniny bawełniane, sztuczno - jedwabne, również drukowane.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

151)

Intendant niechętnie i tylko rzadko urządzał wielkie przyjęcia, ale przyjemność mu sprawiało, gdy goście do niego przychodzili niezapowiedziani. Nicoletta całkowicie już należała do rodziny. Przychodziła na obiad, służyła Hendrikowi radą w sprawach zawodowych, a na weekend zjawiała się z nessesserem. Był to jednak przedmiot stosunkowo dość dużych rozmiarów — za duży właściwie, by zmieścić tylko suknię wieczorową, pyjamę, i puderniczkę. Josy dręczona ciekawością zbadała w tajemnicy co się jeszcze ukrywa w tym nesseserze. Ku swemu zdziwieniu odkryła parę wysokich butów sporządzonych z jaskrawo czerwonej miękkiej skóry.

Nicoletta miała zamiar rozwieść się z Teofilem Marderem. „Jestem znowu aktorką", pisała mu „ciebie wciąż kocham, czcić cię będę przez całe życie, ale jestem znowu szczęśliwą, że mogę pracować. W naszych nowych Niemczech jest jakiś ogólny impet, jakaś entuzjastyczna wola pracy, o której ty w swej samotności nie masz pojęcia".

Jednym z pierwszych czynów nowego intendanta było zaangażowanie Nicoletty do teatru państwowego. Nie miała jeszcze takiego sukcesu, któryby porównać można było z jej tryumfem hamburskim. Jej głos i jej ruchy zaczęły jednak tracić sztywność i ożywiły się. — Widzisz, zaczynasz się znowu uczyć kunsztu aktorskiego! — zachęcał ją Hendrik — nie należało cię właściwie, głuptasku, dopuścić do jakiejkolwiek sceny! Bo to, coś zrobiła wtenczas w Hamburgu było zbrodnią — nie w stosunku do biednego Krogego, lecz w stosunku do siebie samej — Zresztą Nicoletta mogła być jako aktorka bardzo niezręczna, a jednak zarówno koledzy jak i prasa odnosiły się do niej z najwyższym respektem, bo uchodziła za przyjaciółkę intendanta. Wiedziano, że ma wpływ na tego wielkiego człowieka. Ukazywała się przy jego boku podczas uroczystości. Towarzyszyła mu w błyszczącej toalecie wieczorowej na balu prasy. Co za para: Hendrik i Nicoletta, oboje pełni nieco niesamowitego uroku, dwa niebezpieczne i groźnie fascynujące bóstwa świata podziemnego. Poeta Benjamin Pelz pozwolił sobie nazwać ich „Oberonem i Tytanią". Wy prowadzicie korowód, wy podziemne majestaty — entuzjazmował się poeta liryczny, dla którego dyktatura faszyzmu rasistowskiego była czymś w rodzaju krwawo fantastycznego snu nocy letniej. — Wy czarujecie nas swym śmiechem i dziwnymi waszymi spojrzeniami. Ach, jak chętnie idziemy za wami! Wy prowadzicie nas w najgłębsze podziemia, w jaskinię magiczną, gdzie krew spływa ze ścian, gdzie walczący z sobą o śmierć i życie łączy misterium krwi i orgiastyczny szał miłości.... Taki oto był nowo niemiecki styl w jego najczystszej, najbardziej pretensjonalnej formie, a poeta Benjamin Pelz był mistrzem tego stylu. Ongi był nieco samotnikiem, teraz jednak nie uciekał przed towarzystwem. Prędko przyzwyczaił się do wielkiego świata, do którego najbardziej ekskluzywnych kół predysponowała go jego zupełnie nowoczesna miłość dla najgłębszych padkładów duchowych, dla jaskini magicznej i słodkiego zapachu zgnilizny. Jako wiceprezydent prowadził agendy akademii poezji, której pierwszy prezydent Cezar von Muck spełniał zagranicą jakąś misję kaznodziejską. W „Hendrik - Hallu" był Benjamin miłym gościem. Razem z panem Müller - Andrea, doktorem Ihrigiem i Pierrem Larue należał do najczęstszych gości w willi grunewaldzkiej.

Złota młodzież uważała za zaszczyt, gdy mogła całować ręce dystyngowanej pani Beli i zapewniać pannę Josy, że czarująco wygląda. Pierre Larue flirtował nieco z małym Böckem, co życzliwie tolerowano. Wesołe były zwłaszcza godziny, gdy przyjeżdżał sławny aktor charakterystyczny Joachim ze swoją miłą małżonką; wypijano mnóstwo piwa, a Joachim niezmordowanie zapewniał, że — możecie dzieci mówić co chcecie! — nigdzie na świecie nie jest tak pięknie jak w Grunewaldzie. Czasem Joachim przysięgał w jakimś ciemnym kącie sali, że u niego „wszystko jest w porządku".

— Przed kilku dniami kazałem znowu aresztować jegomościa, który twierdził coś przeciwnego — mówił aktor. Oczy jego przy tych słowach stawały się wąskie i zdradzieckie.

(c. d. n.)

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 04 m
31	Zachód słońca 17 g 53 m
SRODA	19 Nisan 5697

Jubileusz 10-lecia Spółdzielczego Banku Kredytowego

Uczczenie zasług prez. A. Nussbauma

Z okazji 10-lecia istnienia Spółdzielczego Banku Kredytowego udała się do mieszkania zasłużonego inicjatora i prezesa Rady Nadzorczej Banku tow. Abrahama Nussbauma delegacja złożona z członków Rady Nadzorczej, Dyrekcji oraz personalu Banku, przedstawicieli Egzekutywy Syjonistycznej oraz Wydawnictwa i Redakcji „Nowego Dziennika", by tow. Nussbaumowi złożyć gratulacje z racji święta — które w dużej mierze jest jego świętem. W imieniu wszystkich zebranych przemówił w serdecznych słowach tow. dr Chaim Hilfstein — wiceprezes Rady Nadzorczej Banku, podnosząc wielkie zasługi tow. Nussbauma około rozwoju tej ważnej placówki gospodarczej, która służyć może za wzór nie tylko w Krakowie, ale też w całej Polsce — doskonałą i sprawną organizacją pracy spółdzielczej. Jako wyraz uznania wręczył mówca imieniem Zarządu Banku tow. Nussbaumowi artystycznie wykonany album pamiątkowy, składając Jubilatowi oraz małżonce jego serdeczne życzenia.

W dalszym ciągu przemówił tow. dr J. Zimmermann, który scharakteryzował owocną i twórczą działalność społeczną i syjonistyczną tow. A. Nussbauma we wszelkich dziedzinach pracy około odrodzenia narodu żydowskiego, podnosząc jego szczery zapał, gorliwość i poświęcenie dla sprawy.

Wzruszony do głębi tow. Nussbaum podziękował za złożone mu życzenia i wyrazy uznania za jego dotychczasową pracę, podnosząc zgodną i harmonijną współpracę wszystkich członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji Banku, która umożliwiła osiągnięcie tak pomyślnych rezultatów.

Skromna, lecz serdeczna uroczystość wywarła na wszystkich głębokie wrażenie i była wyrazem uznania dla zasług inicjatora i twórcy Spółdzielczego Banku Kredytowego, jednego z najbardziej aktywnych i ofiarnych działaczy syjonistycznych — tow. A. Nussbauma.

—<>—

Pociąg popularny z Krakowa i Tarnowa do Lwowa

Odjazd z Krakowa dnia 3 bm. (sobota) godz. 22.50, odjazd z Tarnowa 4 bm. godz. 0.24, przyjazd do Lwowa dnia 4 bm. godz. 5.56. Odjazd ze Lwowa 5 bm. (poniedziałek) godz. 16.30, przyjazd do Tarnowa godz. 20.41, przyjazd do Krakowa godz. 22.08.

Opłata za przejazd tam i z powrotem: z Krakowa 13.40 zł., z Tarnowa 10.70 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa i Tarnowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50-% zniżki dojazdowej i powrotnej.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Wiadomości w biurach sprzedaży kart kontrolnych, u informatora kolejowego (tel. Nr 121-08) oraz w komunikatach rozgłośni Polskiego Radia od dnia 2 IV br. godziny 18-tej.

Śledztwo w sprawie zabójstwa lekarza

Śledztwo sądowe w sprawie zabójstwa śp. dr. Wojtowicza prowadzone jest przez sędziego dr. Zacharskiego, który przesłuchuje świadków.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przyczyną zamachu Góry było nastawienie w stosunku do śp. dr. Wojtowicza, którego zabójca uważał za swego wroga.

W toku śledztwa ustalone będzie jaki wpływ na sprawę miała znajomość pewnej kobiety, **która następnie miała wnieść skargę przeciw Górze, a w której to sprawie śp. dr. Wojtowicz** miał występować jako świadek. Prawdopodobnie kobieta ta będzie przesłuchana przez sędziego śledczego.

Ostateczne cyfry ustawy skarbowej na r. 1937|38

Warszawa, 30. 3. PAT. W Dzienniku Ustaw RP. z 30 marca ogłoszona została ustawa skarbowa z dnia 29 marca na okres od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r. Ustawa upoważnia rząd do czynienia wydatków na ogólną sumę 2.316,676,479 zł. zgodnie z załączonym do ustawy budżetem. Na pokrycie wydatków przewidziane są dochody zwyczajne w kwocie 2.114,227,702 zł. i nadzwyczajne w kwocie 202,520,000 zł. Ogólna suma dochodów wynosi 2,316,747,702 zł.

Art. 3 ustawy ustala w planach finansowo-gospodarczych objętych budżetem: dla przedsiębiorstw i zakładów państwowych rozchody zwyczajne w kwocie 183.364,360, nadzwyczajne — 19,259.500 zł. dla monopolów państwowych rozchody zwyczajne w kwocie 416.055,-800, dla funduszu kwaterunku wojskowego i funduszu pracy rozchody zwyczajne w kwocie 124,886,000.

Strajki w przemyśle ceglarskim u progu sezonu budowlanego

Na rozpoczynający się obecnie sezon budowlany mogą mieć pewien wpływ zatargi jakie wybuchają w niektórych dziedzinach przemysłu budowlanego. Chodzi tutaj o ostatnie strajki w przemyśle ceglarskim.

W chwili obecnej strajkują robotnicy trzech cegielni krakowskich. W dwóch cegielniach strajk ma charakter okupacyjny. I tak okupuje Zakłady Ceramiczne „Bonarka" 87 robotników, a Cegielnię Bankową w Łagiewnikach 38 robotników. Prócz nich strajkuje 31 robotników Płaszowskiej Fabryki Cegieł i Dachówek. We wszystkich wypadkach strajk ma charakter ekonomiczny, a pertraktacje prowadzone są przez Inspektorat Pracy.

Równocześnie notujemy zatarg w wytwórni sygnałów kolejowych w Dąbiu, gdzie w dniu wczorajszym 190 pracowników wstrzymało się od pracy dwukrotnie po 15 minut. Pracownicy domagają się przyjęcia 31 robotników, zwolnionych naskutek braku pracy oraz usunięcia inżyniera fabrycznego, który popadł w konflikt z robotnikami.

OCHŁODZIŁO SIĘ — WIĘC POPYT NA ?SZCZE

Nieujawniony dotąd sprawca skradł z niezamkniętego przedpokoju płaszcz damski z perskim kołnierzem, wart. 250zł. na szkodę Diamanta Leona, zam. przy ul. Jasnej 6.

KRWAWA BÓJKA NA UL. SZEROKIEJ

Na ul. Szerokiej powstała bójka na tle osobistych porachunków między Józefem Andrzejem Żołędziem, Włodzimierzem Filipowiczem, a Władysławem Światłoniem, Marią Porębską, Romanem Woską i Stefanem Kasperkiewiczem. W czasie bójki Władysław Światłoń został ugodzony siekierą w czoło powyżej lewego oka, zaś Maria Porębska doznała potłuczenia lewego biodra. — Światłoń i Porębska udali się na Pogotowie Ratunkowe, gdzie zostali opatrzeni, po czym odeszli do domu.

STARUSZKA POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD

Tomasz Niemiec, szofer, jadąc autem w Rynku Gł. potrącił wachlarzem Kunegundę Mrożek (lat 65), zam. przy ul. Bernardyńskiej, która upadając na jezdnię doznała lekkich obrażeń, a po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez Pogotowie Ratunkowe odeszła sama do domu.

—<>—

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 3. Akcje: Bank Polski 99—99.50, Cukier 29.25—29.75 Węgiel 20.50 Lilpop 13.75 Starachowice 33-32.50. Tendencja niejednolita.

• • •

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 64.50. II em. 68.50 konwersyjna 54.75 dolarowa kupon 55.07 dolarowa (dolarówka) 44.75 stabilizacyjna 368 kupon 8.19 konsolidacyjna grube 52.25 drobne 50.50—50.38. Tendencja niejednolita z odcieniem słabszym.

• • •

Dewizy: Belgia 88.84 Holandia 288.80 Kopenhaga 115.05 Londyn 25.77 Nowy Jork czek 5.27¼ Nowy Jork telegraficzny 5.27½ Oslo 129.50 Paryż 24.23 Praga 18.39 Sztokholm 132.95 Szwajcaria 120.20. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 30. 3. Wszystko bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 979.4. żyta 123, pszenicy 92, jęczmienia 20, owsa 77.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 3. Dewizy: Paryż 20.16¾ Londyn 21.45 Nowy Jork 4.39 Bruksela 73.92½ Mediolan 23.10 Amsterdam 240.30 Berlin 176.50 Sztokholm 110.57½ Oslo 107.75 Kopenhaga 95.75 Praga 15.31. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 30. 3. Kursy zamknięcia Dillonowska 50, Stabilizacyjna 63.25 Warszawska 42.75 Śląska 42.75. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 30. 3. Notowania w Ł za tonnę Cynk 33¾ termin 33 7/8 Cyna 295½ termin. 295½ Banka 295½ Ołów 31 15/16 termin 31 7/8 Miedź 73—73¼ Elektrolit 78—80 Złoto 142,3.

—<>—

Z kroniki katastrof

Berlin. 30. 3. PAT. W czasie świąt wielkanocnych na jeziorze Walzigersee w pobliżu Berlina wywróciła się łódź, w której znajdowało się czterech młodych chłopców, uczniów szkół berlińskich. Chłopcy utonęli.

Capetown. 30. 3. PAT. W kopalni złota, Durbandeep w czasie katastrofy zginęło 35 robotników.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm.: Rankiem mglisto i miejscami chmurno, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian (nocą przymrozki). Słabe wiatry miejscowe.

Sprawozdanie B. G. K. o położeniu gospodarczym w lutym b. r.

Warszawa, 30. 3. PAT. Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w lutym rb.

W związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym wystąpiło zwiększenie zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłowych oraz ożywienie obrotów, zwłaszcza w handlu hurtowym. Ze względu na spodziewane ogólne ożywienie ruchu inwestycyjnego zakłady przemysłowe przystąpiły w roku bieżącym wcześniej do zwiększonej produkcji sezonowej, co wywołało wzmożone zapotrzebowanie środków obrotowych, zwłaszcza w zagłębiu górniczo-hutniczym oraz ośrodkach przemysłowych. Potrzeby kredytowe przemysłu wzrastały również pod wpływem trwającej zwyżki cen surowców zagranicznych, co skłaniało zakłady do zaopatrywania się w surowce. Wzrost kredytów był jednak w lutym na ogół nieduży i mógł być sfinansowany przypływem wkładów przy mniejszym wykorzystaniu przez banki rezerw kredytowych w instytucji emisyjnej. Stan wkładów zwiększył się zwłaszcza w instytucjach oszczędnościowych.

Warunki zbytu produktów rolniczych kształtowały się korzystnie, przy czym ceny zbóż wykazały dalszą zwyżkę. Stan zasiewów ozimych pod wpływem niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych doznał pewnego pogorszenia. Rozmiary produkcji przemysłowej były w lutym wyższe niż w styczniu. Hutnictwo żelazne przekroczyło stan produkcji z okresu poprzedniej najwyższej koniunktury. Również część przemysłu metalowo-przemysłowego uruchomiła w tym roku wcześniej zwiększoną produkcję sezonową. Intensywnie pracował przemysł włókienniczy i konfekcyjny przy wyrobie artykułów wiosennych i letnich. Poprawę zatrudnienia wykazał poza tym przemysł drzewny oraz niektóre działy wytwórczości chemicznej. Głównie dzięki większemu zapotrzebowaniu ze strony zakładów przemysłowych oraz kolei zbyt węgla w kraju zwiększył się, co pozwoliło utrzymać wydobycie na poprzednim poziomie. Słabiej natomiast pracował przemysł naftowy, który wykazuje spadek wydobycia ropy. Liczba zatrudnionych robotników przemysłowych zaczęła w ostatnich tygodniach wzrastać, dzięki czemu zanotowano w ciągu marca lekką zniżkę zarejestrowanych bezrobotnych.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym po osłabieniu sezonowym w styczniu zwiększyły się w lutym i marcu, silniej zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Obroty towarowe z zagranicą spadły natomiast. Czynne saldo bilansu handlowego przekraczało w lutym 10 milionów zł.

Uchwały niezależnej Labour Party w sprawie Palestyny i międzynarodówek

Londyn, 30. 3. ŻAT. Odbywający się w Glasgow zjazd niezależnej partii pracy na dzisiejszym posiedzeniu omówił sytuację w Palestynie. Nieznaczną większością głosów uchwalono rezolucję, która daje wyraz ubolewaniu z powodu nowego wybuchu rozruchów w Palestynie wyrażając przekonanie, że są one spowodowane przez effendich arabskich. Rezolucja wzywa robotników żydowskich i arabskich do stawienia oporu wszelkim zamachom reakcji, która nieraz popierana jest przez rząd, aby ciągnąć zyski z nienawiści rasowej.

Przywódca partii poseł Maxton w przemówieniu swym wyraził ubolewanie, że rezolucja o tak wielkiej doniosłości przyjęta została tak znikomą większością głosów. W Palestynie oświadczył on — robotnicy walczą tak samo jak my w Anglii, o socjalizm. Wielka szkoda, że nie możemy robotnikom w Palestynie przesłać lepszego pozdrowienia. Maxton zwraca się do robotników arabskich i żydowskich z apelem o zjednoczenie we wspólnej walce z imperializmem angielskim, z feudalizmem arabskim i z kapitalizmem żydowskim. Maxton zwraca się szczególnie ze swym apelem do lewicy Poalej Syjon, wzywając ją, by wzięła w tej walce inicjatywę w swoje ręce.

* * *

Glasgow, 30. 3. PAT. Na odbytym dziś posiedzeniu konferencji niezależnej Labour Party wypowiadane były nader ostre opinie krytyczne pod adresem drugiej i trzeciej międzynarodówki. Delegaci zarzucali drugiej międzynarodówce niedostateczne poparcie robotników hiszpańskich, a trzeciej — poprostu *zdradę interesów robotniczych*. Ostatecznie konferencja uchwaliła rezolucję, stwierdzającą konieczność stworzenia nowej międzynarodówki robotniczej, łączącej wszystkie naprawdę rewolucyjne sekcje pracowniczych mas. Konferencja zakończyła swe prace uchwaleniem rezolucji, potępiającej zbrojenia angielskie.

Znowu konflikt między rządem a parlamentem w Japonii

Tokio. 30. 3. PAT. W przeddzień odroczenia obrad izby, wyznaczonych na dzień 31 marca, wybuchł poważny konflikt pomiędzy rządem a parlamentem, gdyż izba odmówiła przegłosowania projektu reformy wyborczej, który rząd traktuje jako projekt nagły. *Na zwołanym specjalnie nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu minister marynarki wiceadmirał Yonai wystąpił z wnioskiem o natychmiastowe rozwiązanie izby, jeśli głosowanie nad projektem rządowym będzie odroczone.*

W obecnej chwili rząd prowadzi z przywódcami stronnictw rokowania, domagając się przedłużenia sesji.

28 narciarzy zaskoczyła lawina

9 poniosło śmierć, reszta odniosła rany

Białogród. 30. 3. PAT. W Alpach słoweńskich w pobliżu Terzicz 28 narciarzy, biorących udział w zawodach, zostało zaskoczonych przez lawinę. Dziewięciu narciarzy stoczyło się w przepaść i poniosło śmierć, a wszyscy pozostali odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.

Warszawa, 30. 3. (Sin). Od czwartku obowiązuje letnia pora w handlu. Sklepy spożywcze o charakterze sezonowym, sklepy sprzedające słodycze, owoce i napoje chłodzące w całym kraju mogą być otwarte do godziny 11 wieczór.

Ciekawy proces w sądzie pracy

Warszawa, 30. 3. (Sin). W Sądzie Najwyższym odbędzie się 30 kwietnia proces z dziedziny ustawodawstwa pracy. Od kilku lat toczy się spór między zarządem miasta Warszawy a 20 nauczycielami gimnazjów miejskich, zwolnionych w swoim czasie z posad. Redukcje wypadły tuż przed zakończeniem roku szkolnego, a zredukowani powołali się na to, że w szkolnictwie zwyczajowe wymówienia następują przed 1 kwietnia, by można się postarać o nowe posady. Zażądali oni przeto odszkodowania za cały rok szkolny. W dwóch instancjach nauczyciele przegrali.

KRONIKA ŁÓDZKA

Zlikwidowany strajk majstrów

Łódź. 30. 3. (G) W dniu dzisiejszym zlikwidowano długotrwały strajk majstrów w Widzewskiej Manufakturze. Strajk obejmował majstrów w liczbie 130 osób, którzy okupowali fabrykę.

Zawieszenie organu „Wici“

Łódź. 30. 3. (G) Zarządzeniem Starostwa grodzkiego tygodnik „Chłopskie życie gospodarcze“ organ „Wici“ został zawieszony za propagowanie haseł wywrotowych.

Dyrektor oskarżony o — dym

Łódź. 30. 3. (G) Dyrektor administracyjny elektrowni łódzkiej dr Połocko stanie 1 kwietnia przed sądem starościńskim, oskarżony przez okolicznych mieszkańców, że wskutek unoszącego się pyłu węglowego z elektrowni nie mogą oni latem otwierać okien.

Samobójstwo poprzedzone zbrodnią

Łódź. 30. 3. (G) Na ul. Przędzalnianej u kupca Matysiaka służyła 18-letnia Ewa Szymańska. Cierpiała ona od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i nosiła się z zamiarami samobójczymi. Dziś wyciągnęła z biurka swego pracodawcy rewolwer i zamknęła się w pokoju. Gdy Matysiak się o tym dowiedział, wysłał swego ekspedienta, ażeby jej odebrał rewolwer. W chwili, gdy ekspedient ów ukazał się w oknie pokoju, w którym zamknęła się Szymańska, strzeliła ona do niego, raniąc go, po czym strzeliła do siebie, zabijając się na miejscu.

—<>—

Niezwykłe aresztowanie w Otwocku

Warszawa. 30. 3. (A) Wielką sensację w Otwocku wywołało aresztowanie tamtejszego komendanta policji aspiranta Speisera, który od 10 miesięcy był kierownikiem utworzonego w Otwocku komisariatu. Przybył on z Zamościa w celu ukrócenia wystąpień antyżydowskich, które w Otwocku dość często się powtarzały. Aresztowanie pozostaje w związku z aferą, jaką niedawno wykryto w Otwocku. Osadzono mianowicie w więzieniu trzech żydowskich pośredników pod zarzutem wymuszania łapówek od kupców żydowskich w zamian za to, że pozwolono im handlować poza godzinami dozwolonymi i w święta.

Stronnictwo Narodowe rekuruje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 3. (A) Zarząd główny Stronnictwa Narodowego wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rekurs przeciwko decyzji władz wileńskich w sprawie rozwiązania tamtejszej partii endeckiej. — Działacze endeccy interweniują równocześnie u rozmaitych wpływowych osobistości i dygnitarzy celem uzyskania zmiany decyzji wileńskiej. W rekursie wskazuje m. in. Stronnictwo Narodowe, że na 120 aresztowanych w Wilnie w związku z ostatnimi zamachami bombowymi *wypuszczono już z aresztu 113 osób, zaś wśród pozostałych w więzieniu 7 osób tylko jedna jest członkiem ich partii.* Odpowiedź MSW będzie znana za kilka dni.

Nowe ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Warszawa, 30. 3. (A). Ministerstwo Skarbu wydało doniosły okólnik, znacznie rozszerzający ulgi, stosowane dotąd przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Pragnąc przede wszystkim przyspieszyć załatwienie podań płatników, Ministerstwo skarbu upoważniło Izby Skarbowe do uznawania w własnym zakresie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Dotąd podania te załatwiała centrala Ministerstwa Skarbu, co powodowało oczywiście opóźnienia wskutek nawału pracy. Ponadto rozpatrywane będą podania o ulgi nawet złożone we wcześniejszym terminie. Najważniejszym jednak postanowieniem okólnika jest upoważnienie Izb Skarbowych do stosowania ulg idących nawet dalej niż to przewiduje okólnik o ulgach z listopada ubiegłego roku. Ulgi takie będą przyznawane na podstawie podań indywidualnych w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie i gospodarczo uzasadnionych. Izby Skarbowe mogą przyznawać ulgi w świadectwach nawet za lata ubiegłe. Ulgi te mogą być stosowane wówczas, gdy wykupywanie właściwego świadectwa podważa rentowność przedsiębiorstwa, względnie zagraża dalszemu jego istnieniu. Należy zaznaczyć, że w chwili obecnej oczekuje załatwienia wiele podań o ulgi dla przedsiębiorstw uruchamianych sezonowo. Stosując nowe przepisy rząd idzie na rękę przedsiębiorczości prywatnej, dla której rozszerzenie ulg ma ogromne znaczenie.

Informacje dla celów podatkowych

Warszawa, 30. 3. (Sin). Ubezpieczalnie Społeczne otrzymały pouczenie, że są obowiązane do udzielania Izbom Skarbowym informacji dla celów podatkowych.

Przeciw nadużyciom ze stemplami

Warszawa, 30. 3. (A) W celu uniemożliwienia kilkakrotnego używania tych samych znaczków stemplowych czyli tzw. prania, Ministerstwo Skarbu zarządziło, że znaczki na podaniach winny być skasowane dwukrotnie: raz przez urzędnika biura podawczego, a drugi raz przez referenta danej sprawy. Wnoszący podania nie mogą sami kasować znaczków stemplowych. O ile jednak petent skasował znaczki, należy uznać uiszczoną opłatę stemplową za ważną chyba, że przekreślony znaczek wzbudza pewne zastrzeżenia.

Nowe wybory Zarządu Kahału w Przemyślu

Przemyśl, 30. 3. (Seg.) Jak w swoim czasie donieśliśmy, wniósł dr Schutzman w imieniu Organizacji Syjonistycznej zażalenie do Województwa we Lwowie przeciwko podziałowi mandatów do rady gminy wyznaniowej, dokonanemu przez Komisję wyborczą w związku z wyborami odbytymi dnia 6 września ub. r. Jak wiadomo, krzywdził ten podział Organizację Syjonistyczną, której w miejsce 5 mandatów należnych, przyznano jedynie trzy. W międzyczasie odbyły się wybory Zarządu, przy czym wszystkie ugrupowania niesyjonistyczne i poszczególne jednostki, wybrane do Rady utworzyły wspólny blok, skierowany przeciw syjonistom, tak iż do zarządu wybrani zostali tylko trzej syjoniści, oraz 4 agudyści, dwaj ortodoksi z Machzikej Hadas (Bełz) i 1 b. członek Org. Syjonistycznej. Był to wynik absurdalny, gdyż ugrupowania te miały mniej członków w radzie kahału, niż w zarządzie. Jasnym tedy było, że taki poroniony zarząd nie jest zdolny do ukonstytuowania się i wyboru prezydium.

Ostatecznie wstrzymały władze nadzorcze ukonstytuowanie się obu organów gminy żydowskiej w Przemyślu aż do załatwienia protestów wyborczych. Przed kilku dniami nadeszła do Przemyśla sensacyjna decyzja Województwa we Lwowie uwzględniająca wszystkie protesty wniesione przez dra Schutzmanna imieniem tut. Organizacji Syjonistycznej. Decyzja ta obaliła wszystkie dotychczasowe akty wyborcze, z wyjątkiem samych wyborów członków Rady. W konsekwencji tej decyzji Województwa zmieni się zupełnie polityczne oblicze nowej rady, gdyż syjoniści rozporządzać będą ośmioma mandatami, w tym pięcioma z organizacji ogólno-syjonistycznej. Ponadto wejdą do Rady dwaj chasydzi bełzcy, dwaj rzeźnicy, dwaj bundowcy, dwaj drobni kupcy i jeden bezpartyjny ortodoksa. Odpadną natomiast w zupełności kandydaci z listy Jad Charucim, kombatantów, krawców, tudzież b. członek Organizacji Syjonistycznej p. Neubort.

Urząd wojewódzki stanął na stanowisku, że w obrębie poszczególnych bloków wyborczych, tj. list połączonych, należy przydzielić mandaty tylko tym zblokowanym listom, które zdobyły przy wyborach członków rady conajmniej tyle głosów, ile wynosił główny dzielnik wyborczy. Ponadto władza uznała wszystkie zgłoszone bloki wyborcze za ważne, wbrew dotychczasowym decyzjom komisji wyborczej i władzy administracyjnej I instancji, których następstwem było pozbawienie syjonistów jeszcze jednego mandatu.

W tym stanie rzeczy musi nastąpić w najbliższych dniach ponowne posiedzenie głównej komisji wyborczej, celem nowego podziału mandatów na poszczególne listy zgodnie z decyzją Województwa, po czym nastąpią nowe wybory zarządu.

Doniosłe obrady gabinetu francuskiego

Sprawy Belgii, Hiszpanii, Austrii i kwestie wewnętrzne

Paryż, 30. 3. PAT. Jutro rano odbędzie się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun posiedzenie Rady ministrów z udziałem premiera Bluma, który święta wielkanocne spędził w Paryżu — pracując nad aktualnymi zagadnieniami politycznymi.

Jak donosi prasa, posiedzenie rady ministrów będzie przede wszystkim poświęcone polityce międzynarodowej.

Minister Delbos, który dziś wieczorem powraca z Cannes, zreferować ma sprawę rozmów, jakie odbył król Leopold belgijski w Londynie, sytuację hiszpańską, łącznie ze sprawą kontroli oraz sprawę porozumienia włosko jugosłowiańskiego i jego reperkusji w Europie środkowej.

Jeśli chodzi o rozmowy londyńskie, to należy przypomnieć, że wyniki ich zostały przyjęte w Paryżu z zadowoleniem. Według prasy paryskiej, *Belgia zobowiązać się miała do wzmocnienia swej siły zbrojnej w dość szerokim zakresie, aby sprostać pierwszemu atakowi napastnika, a jednocześnie uszanować w ramach możliwości zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów.* To też w Paryżu oczekują, że jeszcze przed 11 kwietnia, tj. przed datą rozgrywki wyborczej między premierem van Zeelandem a przywódcą reksistów Degrellem, *rządy francuski i angielski wystąpią ze wspólną deklaracją na temat gwarancji neutralności Belgii*.

Jeśli chodzi o sprawę Hiszpanii, to należy przypomnieć, że Paryż i Londyn przede wszystkim zgodnie dążą do wprowadzenia w życie kontroli międzynarodowej.

Wedle „Paris Soir" min. Delbos poruszyć ma również na radzie ministrów zagadnienie stosunków austriacko francuskich w związku z zapowiedzianą na połowę kwietnia wizytą austriackiego ministra spraw za gran. Guido Schmidta w Paryżu.

Poza tym minister spraw wewnętrznych Dormoy zdać ma sprawę z wyników dochodzenia w sprawie wydarzeń w Clichy oraz omówić ma zagadnienie reformy policji.

Wreszcie rada ministrów rozpatrzeć ma sprawę ubezpieczeń na starość oraz sprawę funduszu bezrobocia.

Choroba Andrzeja Struga

Warszawa, 30. 3. PAT. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia znakomitego pisarza Andrzeja Struga, jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, że aczkolwiek istotnie przed kilku dniami stan zdrowia pisarza chorującego od dłuższego czasu na nerki, pogorszył się, jednak obecnie nastąpiła poprawa, gorączka spadła i stan chore go nie budzi obaw.

Sprawa wznowienia zajęć na wyższych uczelniach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. 3. (A). W przyszłym tygodniu przewidywane są narady rektorów dla ustalenia terminu wznowienia zajęć na wyższych uczelniach w Warszawie po świętach wielkanocnych. Na Uniwersytecie J. P. zajęcia rozpoczną się 20 kwietnia, zaś zakończenie trymestru wiosennego nastąpi normalnie na początku czerwca.

Ustępstwa dla kupców tytoniowych?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. 3. (Sin). Na skutek zabiegów kupców tytoniowych zamierza monopol tytoniowy odroczyć reorganizację hurtowni, sprzedających wyroby monopolowe. Umowy z hurtowniami rozwiązane będą za kwartał, tj. 30 czerwca.

Echa zamachu bombowego w Poznaniu

Warszawa, 30. 3. (A). Do Warszawy powrócił znany kupiec p. Bryskin, właściciel magazynu futer „Kamczatka" w Warszawie i w Poznaniu. Jak wiadomo, na sklep jego w Poznaniu dokonano zamachu bombowego. Wobec stwierdzenia, że eksplozja zniszczyła prawie całe urządzenie magazynu, p. Bryskin prawdopodobnie zlikwiduje swój poznański oddział.

Sfilmowany pogrzeb króla cyganów

Warszawa, 30. 3. (Sin). Dziś o godzinie 1 odbył się w Warszawie pogrzeb króla cyganów Kwieka. Na pogrzeb przybyli cyganie z Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Operatorzy zagraniczni dokonali zdjęć z przebiegu pogrzebu.

Szantażyści prasowi na ławie oskarżonych

Lwów, 30. 3. (B). W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem grodzkim we Lwowie sensacyjny proces przeciwko Teofilowi Dawidowiczowi, wydawcy pisma „Straż Polska" i osławionego tygodnika szantażowego „Głos Prawdy", który został przez policję zlikwidowany. Razem z nim stanął przed sądem reporter tego pisma, konfident policyjny Kandel. Oskarżeni są oni o szereg szantaży na lwowskich kupcach, urzędnikach itd. Na dzisiejszej rozprawie zeznawał m. in. były kierownik „Wesołej Fali" urzędnik Polskiego Radia Wiktor Budzyński, którego to pismo również szantażowało. Proces, który wywołuje wielkie zainteresowanie we Lwowie został odroczony celem przesłuchania szeregu nowych świadków.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 30. 3. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, mąka i otręby żytnie podrożały. Tendencja na ogół zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita 30.50—30.75, zbiorowa czerw. 29.75—30, jednolita biała 30.25—30.50, żyto stand. I. 24.75—25.25, jęczmień browarniany 26—28, przemiałowy 23.50—23.75, owies stand. I. nie zadeszczony 23—23.25, I. a lekko zadeszczony 22.50—22.75, IIa lekko zadeszczony 21.75—22.25, mąka pszenna gat. I. wyciąg. 46.75—47.25, Ia 45.75—46.25, IIa 41.25—41.75, mąka pszenna razowa do 9 proc. 33.50—33.75, żytnia wyciągowa 30 proc. 39—39.50, otręby żytnie 13.50—13.75.

Pogodzenie Ludendorff-Hitler

Wzajemne uznanie „wiekopomnych zasług“

Berlin, 30. 3. PAT. Ogłoszono dziś oficjalnie wiadomość o wymianie zdań między kanclerzem Hitlerem a gen. Ludendorffem. Wiadomość ta jest niewątpliwie sensacją wewnętrzną, niepozbawioną pewnych akcentów zewnętrzno-politycznych. Wiadomość ta mówi wyraźnie o usunięciu dotychczasowych tarć w stosunkach między kanclerzem i sędziwym wodzem niemieckim z okresu wojny światowej. Podstawą tego porozumienia jest z jednej strony uroczyste uznanie przez Ludendorffa wiekopomnych zasług kanclerza w dziedzinie „rozdarcia hańby Wersalu“, przywrócenia potęgi zbrojnej Rzeszy i jej pełnej suwerenności nad Renem, z drugiej zaś podkreślenie przez kanclerza dziejowych czynów gen. Ludendorffa i uroczyste zadeklarowanie, że Trzecia Rzesza i jej siła zbrojna poczuwa się znów do osobistego pełnego zaufania kontaktu z Ludendorffem.

Podkreślić należy, że tarcia, o których wspomina komunikat, datują się jeszcze od pierwszych lat istnienia ruchu narodowo-socjalistycznego. Gen. Ludendorff był — jak wiadomo — pierwotnie czynnym członkiem tego ruchu, potem jednak odseparował się od urzędowych doktryn narodowo-socjalistycznych i usunął się w zacisze domowe, gdzie wspólnie ze swą żoną dr. Matyldą Ludendorff rozwinął płodną działalność publicystyczną. Na łamach swego dwutygodnika „Am heiligen Quell deutscher Kraft“ i w różnych licznych wydawnictwach Ludendorff rozpoczął propagandę na rzecz swoistego światopoglądu filozoficzno-religijnego, który — mimo analogii z narodowym socjalizmem — w wielu punktach szedł znacznie dalej, niż teorie oficjalne. Tak więc przede wszystkim wydawnictwa Ludendorffa znane są już od dawna z gwałtownej kampanii antychrześcijańskiej, głównie antykatolickiej. W przeciwieństwie do urzędowych doktryn partyjnych, *Ludendorff odrzuca kategorycznie jakąkolwiekbądź wspólnotę duchową Niemców z chrześcijaństwem, które uważa za produkt żydowski.*

W sprawach politycznych Ludendorff pozwalał sobie również na wielokrotne uchylanie się od oficjalnego punktu widzenia. Tak więc wychodząc ze wspomnianych założeń religijnych, Ludendorff bez entuzjazmu ocenił oś Berlin—Rzym, uważając Włochy faszystowskie za domenę wpływów kleru katolickiego. Wojna domowa w Hiszpanii była dla Ludendorffa rozprawą masonerii z jezuityzmem i *nie podzielał on urzędowych sympatii niemieckich dla gen. Franco.*

W obliczu przywróconego teraz porozumienia kanclerza Hitlera z gen. Ludendorffem zachodzi ciekawe pytanie, czy i w jaki sposób porozumienie to odbije się na działalności publicystycznej Ludendorffa. Przypuszczać też można, że Ludendorff, mimo podeszłego wieku, znaleźć mógłby jeszcze w Trzeciej Rzeszy szersze pole działania.

Gdy wygaśnie konwencja genewska...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. 3. (Sin). Hitlerowski „front pracy“ wydelegował na Śląsk Opolski przed świętami kilkunastu agitatorów, którzy w całym szeregu miejscowości odbyli zebrania, wygłaszając przemówienia. W przemówieniach tych w sposób zupełnie przejrzysty poruszane było zagadnienie Śląska po upływie obowiązywania konwencji genewskiej. Według relacji z odbytych zgromadzeń, przemówienia delegatów hitlerowskich miały tendencje antypolskie. M. in. podniesiono konieczność bezwzględnego zlikwidowania nabożeństw w języku polskim w kościołach na Śląsku niemieckim. Kulminacyjnym momentem wystąpień agitatorów było wielkie zgromadzenie w Zabrzu. Na zgromadzeniu tym zapoczątkowano zbieranie podpisów pod petycję zatytułowaną „Ich bin Deutscher“. Petycja żąda usunięcia polskich nabożeństw z kościołów katolickich, a podpisy pod nią zbierane są na całym Śląsku Opolskim. Ludność polska jest zdania, że są *to wszystko przygotowania do całkowitego skasowania nabożeństw polskich, skoro konwencja polska wygaśnie.*

Wyczyny szturmowców gdańskich

Gdańsk, 30. 3. PAT. W ubiegłą sobotę grupa szturmowców napastowała przy ul. Ziegengasse w śródmieściu Gdańska osoby, wchodzące do sklepu kolonialnego „Jawa“, którego właścicielką jest Żydówka Rita Landau. W związku z tym wywiązały się bójki, które jednak ustały po nadejściu zaalarmowanego pogotowia policyjnego. Policjanci odgrodzili część ulicy, nie dopuszczając napastników do wejścia do składu. W nocy na dzień pierwszego święta wielkanocnego niewyśledzeni dotąd sprawcy namalowali na wielkiej szybie wystawowej i na wszystkich szybach drzwi wejściowych firmy „Jawa“ kilka razy słowo „Żyd“. Wypadki te wywołały w kołach żydowskich wielkie wrażenie.

Nie Goering, lecz v. Blomberg

Berlin, 30. 3. PAT. Na uroczystościach koronacyjnych w Londynie kanclerz Rzeszy będzie reprezentowany przez ministra Reichswehry marszałka polnego von Blomberga. W skład delegacji niemieckiej wchodzić będą poza tym głównodowodzący sił morskich na morzu północnym admirał Otto Schulze oraz generał lotnictwa Stumpff.

Luther opuszcza Waszyngton

Berlin, 30. 3. PAT. Kanclerz Rzeszy podpisał nominację dotychczasowego podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych dr. Dieckhoffa na stanowisko ambasadora Rzeszy w Waszyngtonie.

Rocznica przystąpienia U. S. A. do wojny -- świętem armii

Waszyngton, 30. 3. PAT. Prezydent Roosevelt wydał dekret, na podstawie którego dzień 6 kwietnia ma być obchodzony jako „święto armii“. Rozporządzenie prezydenta poleca wszystkim oddziałom wojskowym współdziałać z władzami cywilnymi nad zorganizowaniem uroczystego obchodu tego święta. Jak wiadomo, w dniu 6-go kwietnia przypada 20 rocznica przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej.

—<>—

Niepowodzenie polskich skrzypków w Brukseli

Bruksela, 30. 3. PAT. Zakończył się tu pierwszy eliminacyjny etap międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. Ysaya. W konkursie brała udział grupa polskich skrzypków, złożona z 7 osób. Eliminacja tego konkursu zakończyła się jednak niepowodzeniem naszych reprezentantów i wśród 21 muzyków, którzy zakwalifikowali się do drugiej tury, nie znalazł się ani jeden Polak.

Materiał wojenny z Gdyni do Hiszpanii?

Fantastyczne doniesienie „Orędownika“

Poznań, 30. 3. Wychodzący „Orędownik“ donosi za katolickim dziennikiem holenderskim „Maasbode“, jakoby jeden z członków holenderskiego statku „Sarkani“ miał zeznać, że „Sarkani“ załadował w Gdyni 2000 tonn materiału wojennego, w tym armaty karabiny maszynowe, motory lotnicze, 500 tys. kg prochu, kilkaset bomb i amunicję. — Materiał ten dostarczono z Gdyni do portu Alicante.

Jako supercargo (dozorca ładunku) jechać miał na statku jakiś Francuz, który dziękował załodze i oficerom w imieniu republiki hiszpańskiej.

Tak załoga, jak i oficerowie statku „Sarkani“ otrzymali sowite wynagrodzenie, każdy marynarz dostał „ekstra“ 250 guldenów holenderskich, a każdemu oficerowi wręczono premię od 350 guldenów w górę.

Wiadomość powyższa brzmi niewiarygodnie.

Nowy sukces wojsk rządowych

Paryż, 30. 3. PAT. Havas donosi z Madrytu, że na froncie Guadalajara wojska rządowe zajęły m. Mirabrio. Miejscowość ta znajduje się w odległości 7 klm na zachód od szosy aragońskiej i położona jest na wysokości 1095 m. Zajęcie Mirabrio pozwala na nawiązanie łączności pomiędzy oddziałami rządowymi, operującymi po obu stronach szosy aragońskiej. Wojska rządowe znajdować się mają obecnie w odległości 10 klm od m. Cogolludo.

Lotnictwo rządowe bombardowało dziś z rana stanowiska powstańców na północnych odcinkach frontów Guadalajara i Avila. — Pod Cuesta de la Reina oraz na odcinkach Aranjuez i Samosierra — silny ogień artylerii.

Sensacyjne aresztowania w Białogrodzie

Białogród, 30. 3. PAT. Wielką sensację wywołało aresztowanie urzędnika Banku Narodowego i członka redakcji dziennika „Wreme“ Nenada Popowicza, brata naczelnego redaktora tegoż dziennika p. Luby Popowicza, pod zarzutem czynnego udziału w akcji komunistycznej.

W związku z aresztowaniem przeprowadzono rewizje w redakcji „Wreme“ i w Banku Narodowym. Luba Popowicz był członkiem komitetu wykonawczego jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Poza nim aresztowano jeszcze kilka osób m. in. dra Dejana Popowicza, lekarza, brata Nenada i Luby. Sprawa ta nabiera specjalnego zabarwienia w zestawieniu z wywiadem, udzielonym przez ministra spr. wewn. ks. prałata Koroszeca w „Rheinisch Westfaellische Ztg.“, w którym ks. Koroszec stwierdza, że wielkie dzienniki białogrodzkie zarażone są komunizmem, nie wyłączając organu rządowego „Wreme“ od chwili, kiedy jego naczelną redakcję objął Luba Popowicz.

Książę Szniszibu w drodze do Londynu

Londyn, 30. 3. PAT. Do Vancouveru przybył wczoraj brat cesarza japońskiego książę Szniszibu, który, jak wiadomo udaje się do Londynu na uroczystości koronacyjne. Książę Szniszibu wręczy przy tej okazji królowi Jerzemu VI. odznaki orderu chryzantemy, zaś królowej Elżbiecie odznaki orderu św. Korony.

Krwawe starcia w Indiach

Londyn, 30. 3. PAT. W pobliżu Miralirazmak w Waziristanie oddział wojsk brytyjskich został napadnięty znienacka przez bandę 300—400 ludzi, należących do jednego z wrogich szczepów. W czasie walki zabitych zostało 2 oficerów Anglików i 2 oficerów Hindusów, zaś 1 oficer Anglik i 1 Hindus odnieśli rany. Poza tym na placu boju padło 20 żołnierzy Hindusów a 38 odniosło rany.

Madras, 30. 3. PAT. Wyjaśniając wobec przedstawiciela agencji Reutera stanowisko swoje wobec kryzysu konstytucyjnego Gandhi oświadczył, że w Indiach *rozpocznie się obecnie panowanie miecza nie zaś panowanie większości. Kongres — stwierdził Gandhi — nie dąży do zmiany konstytucji, lecz do jej całkowitego zniesienia.*

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Geller Jakub, Wolnica 12a, tel. 116-76; Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52; Nowak Tadeusz, Pędzichów 4; Kłeczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27.

„SĄD NAD SNOBIZMEM ŻYDOWSKIM“.

Staraniem Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego odbędzie się we środę w lokalu Grodzka 71 II p. „Sąd nad snobizmem żydowskim“ — we formie publicznej rozprawy.

Trybunałowi przewodniczyć będzie adw. dr Kalman Stein, oskarżenie popiera red. I. Fleischman, bronić zaś będzie mgr Dym Józef.

Celem wyświetlenia sądowego zagadnienia zawezwano szereg rzeczoznawców orientujących się w dziedzinach życia żydowskiego i tak oświetli inż. F. Stendigowa — stanowisko kobiety żydowskiej, adw. dr Lipschütz — problem kawiarniany, Feill S. — tajniki biblioteki, jak również zeznawać będą eksperci z dziedziny sztuki, muzyki i teatru.

Początek o godzinie 8.15 wiecz. Z rozpoczęciem sądu drzwi na salę zostają zamknięte.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ W KRAKOWIE?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 8, dur osutkowy 1, odra 6, nagminne zapalenie opon mózgordzeniowych 1, nagminne zapalenie przyusznicy 3.

—<>—

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW,** Szewska 4, I. p, zaprasza pp. kolegów na zebranie sprawozdawcze delegatów z posiedzenia Zarządu Związku Zrzeszeń Techników z wyższym wykształceniem w Warszawie, które odbędzie się dziś punkt. godz. 19.45 we własnym lokalu.

— **WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA I REFORMY OBYCZAJÓW** odbędzie się dziś godz. 19 w lokalu ul. Dunajowskiego 7.

Kontyngent uboju rytualnego w Krakowie zmniejszono o 9 procent

Sytuacja na rynku mięsnym w Krakowie ulegnie obecnie dalszemu pogorszeniu na skutek nowego ograniczenia kontyngentu na ubój rytualny. Kontyngent na marzec, wynoszący 180 tysięcy kg. został na długo przed upływem miesiąca wyczerpany, a wszelkie starania o zdobycie wystarczającej ilości mięsa na okres świąteczny pozostały bez skutku.

Obecnie wyznaczony został *na kwiecień kontyngent w wysokości* **163.400** *kg., a więc o 9 procent niższy od poprzedniego,* co skomplikuje jeszcze bardziej sytuację na rynku mięsnym.

Wobec zupełnego braku mięsa w chwili obecnej, rzeźnicy żydowscy zwrócili się o *zezwolenie na ubój z kontyngentu kwietniowego w dniu wczorajszym. Na razie starania te nie odniosły skutku, nie jest jednak wykluczone, że województwo zezwoli w dniu dzisiejszym na rozpoczęcie uboju z kontyngentu kwietniowego.*

Nieudała kradzież materiałów wybuchowych z wapiennika firmy „Solvay“

Przed kilku tygodniami wielką sensację wywołała w Krakowie wiadomość o okradzeniu przez nieznanych sprawców magazynu materiałów wybuchowych, znajdującego się na terenie wapiennika w Pychowicach.

W Wielką Sobotę w południe około godz. 13 podobnej kradzieży usiłowano dokonać w wapienniku firmy „Solvay“, przy ul. Wyłom 15. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zakradających się do magazynu środków wybuchowych kilku osobników zauważył i spłoszył dozorca. Nie poprzestał on na tym, lecz usiłował przytrzymać uciekających. Próba nie powiodła się.

Dozorca stwierdził jedynie, że sprawcy zbiegli w kierunku Pychowic, a więc tej miejscowości, w której, jak już wspomnieliśmy, przed kilku miesiącami skradziono większą ilość środków wybuchowych.



Ze Związku „Makkabi“ w Polsce

POD ZNAKIEM III MAKKABIADY

Okres przygotowań do III Makkabiady, która jak wiadomo, odbędzie się na wiosnę 1938 r., rozpoczyna się mistrzostwami Związku w tych wszystkich dziedzinach sportu, które na Makkabiadzie będą obesłane przez drużynę polską.

Plan mistrzostw został już ułożony w ten sposób, że zawody mistrzowskie będą jednocześnie eliminacją dla najlepszych zawodników, którzy jeszcze w bieżącym sezonie skierowani zostaną do specjalnych obozów kondycyjnych.

W ten sposób, w myśl uchwał ostatniego zjazdu udział w mistrzostwach będzie nieodzownym warunkiem wyjazdu na Makkabiadę.

TERMINARZ MISTRZOSTW ZWIĄZKOWYCH

1) Boks — 10—11 kwietnia br. w Łodzi.
2) Gry sportowe panów — 15—16 maja br. w Warszawie.
3) Piłka nożna — 15—16—17 maja br. w Warszawie.
4) Gry sportowe pań — 5—6 czerwca br. w Łodzi.
5) Kolarstwo — 12—13 czerwca br. w Łodzi.
6) Lekko-atletyka — 19—20 czerwca br. w Białymstoku.
7) Tenis — 19—20 czerwca br. w Kielcach.
8) Pływanie — 26—27 czerwca br. w Bielsku.

WYSZKOLENIE W OKRESIE WIOSENNYM

Zgodnie z zaleceniami ostatniego Zjazdu, okres wiosenny poświęcony będzie akcji wyszkoleniowej w terenie.

Kursy wyszkoleniowe organizowane będą w okresie świąt Wielkiej Nocy przez Okręgi ze współudziałem i pomocą Centralnego Komitetu.

Już obecnie kończą się przygotowania do kursów instruktorskich Okręgów: Łódzkiego i Bielskiego — prace pozostałych Okręgów zakończone zostaną w najbliższym czasie.

ŁETNIA AKCJA OBOZOWA

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, Centralny Komitet Związku Makkabi poczynił starania uzyskania stałego terenu pod Centralny obóz wyszkoleniowy. W końcu bieżącego tygodnia przedstawiciele K.C. v. Prezes adw. Z. Fogiel i skarbnik R. Szklar udają się w okolice Grodna i Trok, gdzie projektuje się nabycie odpowiedniego terenu.

Nowy teren będzie tak położony, że umożliwi Związkowi przeprowadzenie akcji wyszkoleniowej w dziedzinie sportów wodnych. Jak wiadomo Skole, które od kilku lat było siedzibą centralnego obozu wyszkoleniowego, warunkom tym nie odpowiadało.

—<>—

PATROLOWY RAID MOTOCYKLOWY „SZLAKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO“.

Sekcja motorowa WKS Legji organizuje w dn. 6—9 maja rb. pod protektoratem Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza — 7-my patrolowy raid motocyklowy „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego“ na dystansie 2.000 klm.

Komandorem honorowym raidu będzie prezes PZM gen. dyw. S. Burhardt-Bukacki. Raid będzie miał na celu wyszkolenie i wykazanie sprawności keirowców i maszyn. W rajdzie brać będą udział patrole wojskowe i klubów zrzeszonych PZM. Największą nagrodą dla zwycięzcy jest nagroda przechodnia wieczysta Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Rajd odbędzie się w 4-ch etapach: 1) Warszawa-Kraków-Przemyśl, 2) Przemyśl-Lwów-Łuck-Brześć 3) Brześć-Słonim-Lida-Wilno, 4) Wilno-Grodno-Białystok-Warszawa.

—<>—

Maks Krauser zdobył puchar Wiednia

Wiedeń, 30. 3. PAT. Słynny polski zapaśnik Maks Krauser na turnieju w Wiedniu zajął 1-sze miejsce, zdobywając puchar Wiednia w walkach wolno-amerykańskich i walkach grecko-rzymskich. Z Wiednia Krauser udał się na turniej do Londynu.

Najlepszy tenisista świata utonął

Londyn, 30. 3. PAT. Najlepszy tenisista świata, członek słynnej drużyny hinduskiej hokeja na trawie, która na wszystkich ostatnich olimpiadach zdobywała mistrzostwo świata, Mohamed Jafar utonął w czasie świąt w Lahore. Mohamed Jafar brał udział w dwóch ostatnich olimpiadach, wykazując niedoścignioną klasę.

—<>—

Poznań. 30. 3. Mecz bokserski Budapeszt —Poznań zakończył się wynikiem 9:7 dla Budapesztu.

Rapallo, 30. 3 PAT. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Rapallo pogromca Tarłowskiego i Hebdy Czech Vodicka przegrał niespodziewanie z młodziutkim włoskim tenisistą Scotti 2:6, 6:3, 8:6 i został wyeliminowany.

KANADA PLANUJE ponowne zorganizowanie turnieju hokejowego o mistrzostwo świata pomiędzy drużynami Kanady, USA i Anglii. Turniej ma się rozpocząć w Toronto z dniem 15 kwietnia b. r.

Powództwo o 7.800.000 zł.

Warszawa. 30. 3. (Sin.) Dobiegają końca przygotowania do wniesienia powództwa cywilnego w nienotowanej jeszcze w naszych kronikach sądowych wysokości. Powództwo prokuratora generalnego w procesie korupcyjnym Polsko Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa, który rozpoczyna się w dniu 6 kwietnia, obejmować ma wielomilionowe szkody, wyrządzone wskutek wieloletnich machinacji przy dostawach dla PKP. Wysokość powództwa określona została na 7,800.000 zł. Jak wiadomo, wielkie roszczenia skarbu państwa z tytułu nadużyć popełnianych przy dostawach belgijskiego towarzystwa zostały jeszcze przed 3-ma miesiącami w należyty sposób zabezpieczone przez obłożenie aresztem majątku firmy i majątków prywatnych dyrektorów.

Na własną odpowiedzialność...

Paryż. 30. 3. PAT. Delegacja brytyjska złożona z przedstawicieli duchowieństwa anglikańskiego i katolickiego, udająca się bez zezwolenia władz angielskich do Hiszpanii, przybyła do Paryża. Na czele delegacji stoi Helwett Johnson, dziekan Canterbury, który oświadczył, iż całkowitą odpowiedzialność za delegację i jej zadania przyjmuje na siebie, wobec tego, iż rząd brytyjski, nie udzielając zezwolenia na wyjazd delegacji, nie ponosi za nią żadnej odpowiedzialności.

—<>—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 30. 3. (Sin.) Ambasador sowiecki w Warszawie Dawtian wyjechał do Moskwy w sprawach służbowych.

Warszawa. 30. 3. (Sin.) Rząd polski zawarł z Czechosłowacją porozumienie prolongujące dotychczasową umowę kontyngentową. Umowa celna polsko czeska, która wygasnąć miała w bieżącym miesiącu, zostala przedłużona do 31 grudnia.

Warszawa. 30 3. (A) Wczoraj w Rembertowie odbyło się przedstawienie w żydowskiej bibliotece im. Pereza. Przed rozpoczęciem przedstawienia wystąpił miejscowy działacz PPS Stanisław Walec, który przemawiał w związku ze zbliżającym się świętem 1 maja. Podczas przemówienia wkroczyła policja wraz z żandarmerią, aresztując mówcę. Natychmiast po aresztowaniu, delegacja miejscowej PPS interweniowała na posterunku, ale bezskutecznie.

Bukareszt. 30. 3. PAT. W kopalni węgla Victoria Vulcan w pobliżu Brasow w Siedmiogrodzie nastąpił wybuch gazów, od którego 5 górników zostało zabitych, a kilkunastu odniosło ciężkie rany.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.